



ROK XIX 18.09. 2009 r. 2,00 zł (w tym VAT 0%) ISSN 1231-9333

Baligród - Cisna - Czarna - Komańcza - Lesko - Lutowiska - Olszanica - Sanok - Solina - Ustrzyki - Zagórz

Szacuje się, że gdyby co 10 mieszkańców Ziemi potrafił udzielać pierwszej pomocy, udałoby się uratować przynajmniej milion istnień ludzkich rocznie

WIEDZA WARTA ŻYCIA

Na całym świecie 11 września 2009 r. obchodzony był po raz ósmy Światowy Dzień Udzielania Pierwszej Pomocy. Druga sobota września została ustanowiona przez Międzynarodowy Czerwony Krzyż i Czerwony Półksiężyc dniem, w którym uświadamia się ludziom, jak ważna jest umiejętność udzielania pierwszej pomocy.



Fot. T. Szewczyk

Dzień ten upamiętnia ratowników, którzy zginęli podczas akcji ratunkowej po ataku terrorystycznym na

World Trade Center w Nowym Jorku. W zamachu zginęły 2752 osoby. Bardzo duże straty poniosły służby miej-

skie, głównie straż pożarna i policja. W trakcie akcji ratunkowej poległo ponad 300 funkcjonariuszy. W 2002 r. na cześć ratowników, którzy zginęli podczas tej akcji ratunkowej, ustanowiono Światowy Dzień Udzielania Pierwszej Pomocy.

c.d. na s. 7

PODŁOGA • PODBITKA • SZALÓWKA

ZAKŁAD W ŁUKAWICY
tel. 013 469 11 40

PPD

ZAKŁAD W KRÓŚCIENKU
tel. 013 461 24 24

DANKROS

ŚWIERK SYBERYJSKI **SOSNA KARELSKA**

Europejski Fundusz Leasingowy

Lider rozwiązań finansowych

AUTORYZOWANE PRZEDSTAWICIELSTWO W SANOKU

38-500 Sanok, ul. Traugutta 9
Tel.: (013) 4642264, (013) 4642265

FHU „Barka”

Pranie dywanów, wykładzin, tapicerki samochodowej i meblowej

Czarna Góra 88b
Tel. 013 461 9264, kom. 783 001 071

BUD-JAX

TYNKI MASZYNOWE TRADYCYJNE WEWNĄTRZ

DOCIEPLANIE BUDYNKÓW

TEL. 606294379

Restauracja przy stacji narciarskiej Ławorty

W przepięknej atmosferze drewnianej karczmy u szczytu góry Ławorty, organizujemy wesela, bankiety i inne uroczystości.

Hotelik z noclegami. Wyjazd kolejką np. na toast młodej pary na szczybie.

Tel. 0781 513 332

SYSTEM DOCIEPLEŃ ANSERGLOB

17⁷⁹ zł/m²

ANSERGLOB Tynk akrylowy

ANSERGLOB BCX40 Z. Klej do siatki

ANSERGLOB BCX39 Z. Klej do styropianu

ANSERGLOB Dekogrun

ABP Ustrzyki Dln. ul. 29 listopada 31, tel. 461 23 94 (za kinem)

(*) Cena obejmuje: Klej do styropianu BCX 39, Klej do siatki BCX40, Podkład GLOBPLAST tynk akrylowy kolorowy

„PROFIL”

Sanok ul. Okulickiego 8
tel. 46 320 09

PRODUKCJA METALOWA

OGRODZENIA

BRAMY

BALUSTRADY

Producent siatki ogrodzeniowej

podkarpacki BANK NIERUCHOMOŚCI

NIERUCHOMOŚCI „KWAŚNIAK”

Rzeszów, ul. 3 Maja 14; Rzeszów, ul. Grunwaldzka 42
www.kwasniak.net 501 393 733, 017 853 80 08

SALON OPTYCZNY „KWAŚNIAK”

Rzeszów, ul. 3 Maja 14
tel./fax 017 852 89 33, 601 504 849; e-mail: optyk@kwasniak.pl

Komputerowe Badanie Samochodów i Elektromechanika. Naprawa rozruszników i alternatorów, naprawy mechaniczne i elektroniczne samochodów.

Zadwórze 4, 38-700 Ustrzyki Dolne (8 km od Ustrzyk Dolnych)
tel. 508 153 375, 508 153 376

INFORMACJE

Ugoda za 70 tys. zł

Po prawie 7 latach kończy się postępowanie przed Komisją Regulacyjną ds. Gmin Wyznaniowych Żydowskich w Warszawie. Toczy się na wniosek Związku Wyznaniowego Gmin Żydowskich RP, który domaga się od gminy Ustrzki Dolne zwrotu dawnej synagogi lub uiszczenia za nią pieniężnej rekompensaty.



Fot. T. Szewczyk

O zwrot majątku utraconego w wyniku II wojny światowej lub odszkodowania za jego utratę ZWŻ RP zabiega od 2002 r. Oprócz synagogi w rynku przedmiotem roszczeń były mykwa przy ul. Słowackiego, budynek stowarzyszenia Jad Chazurim przy ul. Dolnej, budynek stowarzyszenia dobroczynności Gemilas Chased przy ul. Dolnej oraz druga synagoga w rynku.

Większość tych obiektów nie istnieje albo nie jest własnością komunalną i w stosunku do nich roszczenia stały się bezprzedmiotowe. Własnością gminy Ustrzki D. są jedynie dwie nieruchomości, które przed wojną należały do wspólnoty żydowskiej: kirkut i dawna synagoga.

Jedną nieruchomości, tę, na której jest kirkut, chcieliśmy oddać od razu. Jednak, co nas trochę dziwi, nie wzbudziła ona żadnego zainteresowania strony żydowskiej - mówi ustrzki burmistrz Henryk Suluja.

ZWŻ RP twierdzi natomiast, że zabiega o zwrot budynku dawnej synagogi. Obecnie jest to siedziba Powiatowej i Miejskiej Biblioteki Publicznej. Od powrotu Ustrzki D. do Polski w 1951 r. do 1990 r. nieruchomości ta stanowiła własność Skarbu Państwa. Później została przejęta przez gminę Ustrzki D. Ustrzycka gmina poniosła duże nakłady na utrzymanie, remonty i modernizację biblioteki. Tylko w ostatnich 10 latach

przekroczyły 700 tys. zł.

Gdyby druga strona koniecznie chciała przejąć ten budynek, musiałaby te pieniądze ustrzyckiej gminie zwrócić. Dlatego pewnie ZWŻ RP wycofał się ze starań o budynek, lecz podtrzymał roszczenia do działki, na której jest on zlokalizowany.

- Jak się od 2002 r. jeździło na rozprawie do Warszawy, to można byłoby jeszcze i 10 lat pojeździć - stwierdza H. Suluja. - Ale ostatnio widać było, że przedstawiciele ZWŻ RP zaczynają się już niecierpliwie dążyć do tego, żeby sprawę zakończyć.

W tej sytuacji samorząd ustrzki stanął przed dylematem: czy zawrzeć ugodę i przekazać stronie żydowskiej mienie ziemne lub rekompensatę pieniężną, czy też czekać na orzeczenie Komisji Regulacyjnej. Gdyby ugoda nie została zawarta, Komisja Regulacyjna wydałaby orzeczenie, od którego nie byłoby żadnego odwołania i które miałyby moc sądowego tytułu egzekucyjnego.

- Wspólnie z radą rozważaliśmy różne warianty. Ostatecznie doszliśmy do wniosku, że najrozsądniejsze będzie zapłacenie rekompensaty i zamknięcie tematu raz na zawsze - wyjaśnia ustrzki burmistrz.

Jeszcze w grudniu 2005 r. przedstawiciel ZWŻ RP podczas wizyty w Ustrzykach D. zasugerował, że strona żydowska gotowa byłaby się zrzec jakichkolwiek roszczeń za przekazanie na jej rzecz 100 tys. zł. Rada wyraziła zgodę na ugodę za 70 tys. zł.

- Teraz czekamy na akceptację naszego stanowiska przez starostę i wojewodę. Jeżeli otrzymamy ich aprobatę, porozumienie zostanie podpisane przez mnie z kontrasygnatą skarbnika gminy i przesłane do Warszawy - informuje H. Suluja. - Ostateczne zamknięcie sprawy ugodą mogłoby nastąpić na kolejnym posiedzeniu Komisji Regulacyjnej ds. Gmin Wyznaniowych Żydowskich.

t. s.

Zakwas już jest

W gminie Olszanica działają 23 organizacje pozarządowe. We wrześniu zakończyła się realizacja projektu „Pozarządowa dzwignia gminy”, który nie tylko pozwolił im się policzyć, ale prowadził do konsolidacji i wzmocnienia ich roli w lokalnej społeczności. - To jest zakwas. Mam nadzieję, że teraz na nim urosnie ciasto - mówi prezes Stowarzyszenia „Orelec” Roman Skocelas.



W podsumowaniu projektu wzięło udział kilkadziesiąt osób

Fot. T. Szewczyk

Projekt „Pozarządowa dzwignia gminy” miał służyć przede wszystkim integracji działających w olszanińskiej gminie organizacji pozarządowych, poprawie umiejętności pisania wniosków aplikacyjnych przez ich członków, rozbudzeniu motywacji do pozyskiwania dofinansowania oraz rozwijaniu umiejętności korzystania z Internetu.

- Chodziło o to, żeby wzmocnić potencjał kadrowy, ludzki naszych organizacji, żeby wesprzeć ich działalność i uświadomić sobie, że naprawdę możemy coś dobrego zrobić - mówi Alicja Gruza z Urzędu Gminy w Olszanie i jednocześnie z Fundacji Bieszczadzkiej.

- Jest to dla nas bardzo ważna inicjatywa - dodaje olszanicki wójt Krzysztof Zapala. - Z jednej strony aktywizuje mieszkańców, z drugiej zaś ułatwia również pracę samorządu gminy i gminnej administracji. Wierny, czego możemy od siebie oczekiwać i jak ze sobą współpracować.

W ramach projektu odbywały się m.in. spotkania integracyjne, spotkania z samorządowcami, szkolenia dla liderów organizacji pozarządowych (ukończyło je ok.

30 osób), nauka pisania projektów „krok po kroku”. Zajęcia prowadzili Agnieszka Pieniążek, Katarzyna Kuczek, Krzysztof Staszewski, Dorota i Krzysztof Zieliński ze Stowarzyszenia Procarpathia.

Zdobytą na tych zajęciach wiedzę została wykorzystana przy składaniu wniosków na przedшкоła czy na wspieranie edukacji.

Urodził się też zupełnie nowe i oryginalne inicjatywy. Stowarzyszenie „Orelec” opracowało projekt „Tolhaj motorem rozwoju wsi Orelec”. - To działanie bardzo zintegrowało wieś, a może i gminę. Pomnik tolhaja już stoi. Ludzie się tam zatrzymują, fotografują. Pojawiają się kolejne pomysły - mówi Janusz Demkowicz.

- Napisał projekt o Józefie Bliżynskim „Znany w świecie, mniej znany w powiecie” - informuje przedstawicielka Stowarzyszenia Przyjaciół Szkoły w Bóbrce. - W jego wyniku 14 października nasza szkoła otrzymała imię tego pisarza i szkolny sztandar.

Do programu „Działaj Lokalnie”, którego koordynatorem jest Fundacja Bieszczadzka, Stowarzyszenie „Orelec” zgłosiło projekt „Powrót do tradycji motorem rozwoju wsi”, a KGW z Olszany wystartowało z „Regionalnymi smakami”.

t. s.

Projekt „Pozarządowa dzwignia gminy” został przygotowany przez Stowarzyszenie „Orelec” we współpracy z Bieszczadzką Fundacją Rozwoju Postaw Twórczych „Orelec-Gala” i gminą Olszanica. Został zrealizowany w ramach Funduszu dla Organizacji Pozarządowych przy wsparciu Norweskiego Mechanizmu Finansowego oraz budżetu RP. Jego koordynatorką była Magdalena Demkowicz ze Stowarzyszenia „Orelec”.

„Uniserv” modernizuje BZSZ

Za 3,4 mln zł przeprowadzone zostaną remont i rozbudowa Bieszczadzkiego Zespołu Szkół Zawodowych w Ustrzykach D. Przedsięwzięcie to było możliwe dzięki pozyskaniu przez powiat bieszczadzki dofinansowania z zewnątrz.



Już nie trzeba będzie kilka razy w roku kleić papy na stropodachu. Nowy dach przed zimą będzie gotów

Fot. T. Szewczyk

- Dostaliśmy 750 tys. zł z rezerwy Ministerstwa Finansów - informuje starosta bieszczadzki Krzysztof Gąsior. - Zgodnie z umową z Wojewodą Podkarpackim do tej kwoty powiat dokłada tyle samo. W tym roku muszą być wykonane roboty za 1,5 mln zł.

Przetarg na wykonawstwo wygrał „Uniserv” z Jarosławia. - Jest to firma sprawdzona, która już kilka inwestycji na terenie naszej gminy wykonywała - stwierdza K. Gąsior. - Jej prezes zagwarantował, że do końca roku z zadania się wywiąże.

Zaplanowane na ten rok roboty obejmują: przebudowę dachu ze stropodachu na dwuspadowy, dokończenie wymiany okien, odwodnienie budynku, docieplenie ścian, wykonanie nowych elewacji i częściowy remont łazienek.

- To jest pierwszy etap inwestycji - mówi starosta. - Na drugi mamy otrzymać pieniądze z Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Podkarpackiego. Złożyliśmy do tego programu wniosek. Był on bardzo dobrze przygotowany, w czym duża zasługa pracującej w BZSZ Iwony Woch. Po ocenie ekspertów wniosek ten znalazł się na szóstym miejscu w województwie. Uzupełniliśmy już wszystkie dokumenty i czekamy na decyzję zarządu województwa o przyznaniu pieniędzy.

Za te pieniądze zostaną wybudowane podjazd i winda dla niepełnosprawnych, dokończony się remont łazienek, przeprowadzi modernizację sali gimnastycznej i pობудuje przy szkole boiska sportowe ze sztuczną nawierzchnią.

- Liczymy, że wszystkie te prace zostaną wykonane w przyszłym roku - dodaje K. Gąsior.

t. s.

„GB” zaproszona

Inicjatorzy i organizatorzy różnorodnych przedsięwzięć pamiętają o „GB” i zapraszają jej przedstawicieli do udziału w przygotowywanych przez siebie imprezach i działaniach.

W ostatnim czasie zaprosili nas m. in.:

- Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury i Sportu w Zagórz, POZN w Ustrzykach D. do Ośrodka Sportu i Rekreacji Zakucie w Zagórz na Letni Puchar Bieszczadów w Skokach Narciarskich;

- Business Centre Club, Radio PiN, Polsat News, Rzeczpospolita, businessman.pl, telewizja capital do siedziby BCC w Warszawie na debatę „Początek końca czy koniec początku kryzysu? Ocena gospodarczych działań rządu w ostatnich 12 miesiącach”;

- Fundacja Malarstwa Polskiego do pensjonatu „Zamek” w Lesku na otwarcie VI Forum Malarstwa Polskiego „Widzieć”;

- Zielonogórskie Centrum Informacji i Promocji Turystyki do Zielonej Góry na „Winnobranie 2009”;

- Sanocki Dom Kultury do Sanoka na XIX Festiwal im. A. Didura;

- Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego Bogdan Zdrojewski do Centrum Prasowego PAP w Warszawie na konferencję podsumowującą obchody 20 rocznicy upadku komunizmu i 70 rocznicy wybuchu II wojny światowej;

- Dziecięca Organizacja Fenix i Fundacja Bieszczadzka do Sniny (Słowacja) na Karpackie Dni Zielonej Turystyki;

- Rica Hotels, Norwegian, Varsovia-Tours i Stowarzyszenie Polskich Mediów na wizytę studyjną dziennikarzy w Norwegii;

- Dyrektor Zespołu Szkół Kształcenia Ustawicznego w Krośnie do hotelu „La-worta” w Ustrzykach D. na konferencję „Kampania informacyjno-promocyjna w zakresie formalnego kształcenia ustawicznego”;

- Urząd Gminy w Istebnej i Euroregion Śląsk Cieszyński do Arealu Kempaland w Bukowcu na otwarcie „Góralskiego Parku Nordic Walking” Istebna-Bukowec;

- Biuro Prasowe Konferencji Episkopatu Polski do Krakowa na Międzynarodowy Kongres dla Pokoju „Ludzie i religie”;

- Wójt Gminy Lutówka do Dwernika na dożynki gminne;

- Stowarzyszenie Polskich Mediów na dziennikarską wizytę studyjną po ziemi łomżyńskiej „Opowieści z Narwi”;

- Firma Sudety IT - Status do Parku Zdrojowego w Jeleniej Górze - Cieplach na Puchar Polski w Grillowaniu;

- MTR Międzynarodowe Targi Rzeszowskie do Hali Widowiskowo-Sportowej „Podpromie” w Rzeszowie na Podkarpackie Targi Budownictwa, Wyposażenia Wnętrz i Ogrodów oraz Targi Nieruchomości.

Zawsze chcemy z zaproszeń skorzystać. Nie zawsze możemy. Wszystkim ich nadawcom dziękujemy za pamięć.

INFORMACJE

KRONIKA POLICYJNA

Robert W. 25 sierpnia zawiadomił Sezonowy Komisariat Policji w Solinie, że ktoś ukradł mu telefon komórkowy „Nokia” wartości ok. 400 zł.

Przed południem 25 sierpnia w Stefkowej kierujący audi nie zachował bezpiecznej odległości od pojazdu poprzedzającego i uderzył w tył samochodu ciężarowego „Man”.

Wieczorem 25 sierpnia na ul. Piłsudskiego w Lesku kierujący volkswagenem passatem Tadeusz K. nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu BMW, które w tym czasie wyprzedzało toyotę. W wyniku tego doszło do bocznego zderzenia BMW z toyotą. W wydychanym przez kierowcę passata powietrzu stwierdzono 0,44 promila alkoholu.

W nocy z 25 na 26 sierpnia w Wetlinie jakiś złodziej ukradł na szkodę Grzegorza B. grill turystyczny wartości 300 zł.

Mieszkanka Wańkowej 26 sierpnia zawiadomiła policję, że kilka dni wcześniej jej brat został uderzony przez innego mężczyznę, w wyniku czego doznał urazu głowy i trafił do szpitala.

W Ustrzykach D. na parking w pobliżu sklepu „Zielony koszyk” przy ul. Dworcowej 26 sierpnia w zaparkowaną toyotę, należącą do mieszkańcy Rzeszowa, uderzył nieustalony samochód, powodując uszkodzenie przedniego zderzaka.

Funkcjonariusze Placówki Straży Granicznej z Krościenka 27 sierpnia powiadomili ustrzycką KPP, że zachowanie jednego z odprawianych na przejściu granicznym podróżnych wskazuje, iż prawdopodobnie jest on w stanie nietrzeźwości. Policjanci ustalili, że kierujący volkswagenem 35-letni obywatel Ukrainy rzeczywiście jest nietrzeźwy. Miał w organizmie 1,34 promila alkoholu.

Daniel P. 27 sierpnia zawiadomił policję, że kiedy przebywał na terenie gminy Solina, ktoś ukradł mu portfel z pieniędzmi (300 zł) i dokumentami.

Po południu 27 sierpnia na łuku drogi w Buku jadący renaultem utracił panowanie nad pojazdem, zjechał na przeciwny pas ruchu i uderzył w starą.

Andrzej P. 27 sierpnia zgłosił policji, że z łodzi zagłowej zacumowanej w Werlasie ktoś ukradł ster z osprzętem łącznej wartości ok. 1500 zł.

Wieczorem 27 sierpnia w Strzebo-wiskach kierujący nieustalonym autem osobowym zjechał na lewy pas ruchu i zderzył się z autosanem, a następnie odjechał z miejsca kolizji.

W Lesku po południu 28 sierpnia kierujący volkswagenem golfem mężczyzna najprawdopodobniej zasłabł za kierownicą, wskutek czego zjechał na przeciwny pas ruchu i zderzył się z lublinem.

Po południu 28 sierpnia w Polańczyku kierowca stara nie zachował szczególnej ostrożności podczas cofania i doprowadził do zderzenia z hondą.

W Jabłonkach 29 sierpnia policjanci zatrzymali do kontroli daewoo, którym kierował Marian D. W wydychanym przez niego powietrzu stwierdzono 2,27 promila alkoholu.

Późnym wieczorem 29 sierpnia w Woli Matiaszowej patrol policji zatrzymał do kontroli drogowej mazdę, prowadzoną przez Irenę J. W wydychanym przez nią powietrzu znajdowało się 0,37 promila alkoholu.

Mateusz K. 31 sierpnia zawiadomił policję, że w Solinie ktoś mu ukradł portfel z pieniędzmi i dokumentami.

Na ul. Słowackiego w Lesku 1 września około południa kierujący fiattem nie zachował bezpiecznej odległości od pojazdu poprzedzającego i uderzył w tył fiata tipo.

Wczesnym rankiem 2 września dyżurny KP PSP w Lesku powiadomił miejscową KPP o pożarze w Bereźnicy. Ogień ogarnął pomieszczenia magazynowo-gospodarcze w drewnianym budynku, który był wykorzystywany sezonowo jako ośrodek terapii uzależnień. Wśród spalonych przedmiotów były m.in. narzędzia elektryczne, rowery rekreacyjne i rehabilitacyjne. Straty zostały oszacowane na ok. 130 tys. zł.

W godzinach popołudniowych 2 września na skrzyżowaniu ul. Kopnickiej i ul. Unii Brzeskiej w Lesku jadący fordem mężczyzna wjechał na chodnik, którym przejeżdżał nieletni rowerzysta. Doszło do zderzenia auta z rowerem. Rowerzysta doznał lekkich obrażeń ciała.

W Stefkowej 3 września po południu doszło do zderzenia skracającego w lewo kamaza z autobusem „Autosan”. Materiały zostały przekazane do sądu, który zajmie się ustaleniem, kto ponosi winę za spowodowanie tej kolizji.

W nocy z 3 na 4 września ktoś włamał się w Polańczyku do kontenera z przyborami wędkarskimi i ukradł akcesoria wędkarskie wartości ok. 2000 zł.

W WZW Jawor 4 września doszło do awantury. Jeden z uczestników odbywającej się na terenie ośrodka zamkniętej imprezy towarzyskiej został uderzony przez jednego z trzech mężczyzn, którzy usiłowali się do niej dołączyć.

Rano 4 września w Łączkach kierujący samochodem „Man” z wypełnioną zaprawą gruszką zjechał na pobocze. Pod ciężarem auta pobocze obsunęło się i pojazd przewrócił się do rowu.

W Lutówkach 4 września kierujący polonezem Czesław W. podczas wymijania zjechał na lewy pas, w wyniku czego doprowadził do zderzenia z jadącym z naprzeciwka fiattem, prowadzonym przez funkcjonariuszy SG. W wydychanym przez kierowcę poloneza powietrzu było 1,89 promila alkoholu.

Przed północą 4 września ktoś usiłował włamać się do sklepu „Biedronka” przy ul. Stawowej w Lesku. Po pokonaniu drzwi wejściowych sprawca wszedł do środka, jednak najprawdopodobniej został

w wyniku zadziałania alarmu wypłoszony, gdyż nie stwierdzono, aby zginął jakikolwiek towar.

W Czarnej Górze 5 września kierujący nissanem zjechał na pobocze drogi, a następnie na parking uderzył w volkswagena passata i seata, po czym zbiegł, pozostawiając auto na miejscu kolizji. Samochód odholowano na parking w Ustrzykach D.

Pod wieczór 5 września w Wołkowie jadący nieustalonym pojazdem nie zachował podczas wyprzedzania bezpiecznej odległości od pojazdu wyprzedzanego i doprowadził do bocznego zderzenia z toyotą. Policja prowadzi w tej sprawie czynności wyjaśniające.

Na skrzyżowaniu ul. Jana Pawła II i ul. Fredry w Lesku wieczorem 5 września kierujący audi 80 nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu audi A4, wskutek czego doszło do zderzenia.

Po północy 6 września w Baligrodzie zatrzymano do kontroli drogowej volkswagena passata, którym kierował Paweł W. W wydychanym przez niego powietrzu stwierdzono 2,56 promila alkoholu.

Mieszkaniec Serebnicy zgłosił 6 września w ustrzyckiej KPP, że kiedy motocyklem „Yamaha” podjeżdżał do skrzyżowania ul. 1 Maja i ul. Korczaka, to jadący fordem wymusił pierwszeństwo przejazdu i doprowadził do odcucia samochodu o motocykl. Kierowca forda odjechał z miejsca zdarzenia. Motocyklista doznał stłuczenia lewej stopy. Sprawę wyjaśniają policjanci z KPP Ustrzyki D.

W nocy z 6 na 7 września w Wetlinie nieznani sprawcy po uszkodzeniu kraty zabezpieczającej drzwi przedostali się do wnętrza kiosku „Ruch” i ukradli papierosy różnych marek oraz pieniądze. Łączne straty zostały wycenione na 5000 zł.

Małgorzata Ch. 7 września zawiadomiła leską KPP, że poprzedniego dnia w barze „Wojuś” ktoś ukradł jej pieniądze (ok. 300 zł) i dokumenty.

Agnieszka G. powiadomiła 7 września policję, że najprawdopodobniej późnym wieczorem 5 września w Polańczyku ktoś uszkodził jej volvo poprzez m.in. porysowanie karoserii i wyrwanie lusterek. Straty oszacowano na ok. 5000 zł.

W Wetlinie 7 września z domków letniskowych na terenie Ośrodka Wypoczynkowego „Piotrowa Polana” jakiś złodziej ukradł na szkodę przebywających tam osób laptop, biżuterię i pieniądze. Straty oszacowano na 2000 zł.

Stanisława K. zawiadomiła 7 września policję, że nieznani sprawcy włamali się do jej niezamieszkłego domu w Uhercach Mineralnych i ukradli okna, lustra, biurka i inne przedmioty. Wg właścicielki straty wynoszą ok. 50000 zł.

W Glinem 8 września policjanci zatrzymali do kontroli opła, prowadzonego przez Kazimierza M. Po sprawdzeniu okazało się, że ma on zakaz prowadzenia pojazdu. Za jego złamanie zatrzymany odpowie przed sądem.

Pod wieczór 8 września w Baligrodzie policjanci zatrzymali do kontroli jadącego rowerem Artura Z. Rowerzysta ten również obłożony jest aktywnym zakazem prowadzenia wszelkich pojazdów.

ZERO LITOŚCI!

- W sierpniu zajęliśmy 7 samochodów, które zostały użyte do przemytu papierosów - informuje jeden z celników OC w Krościenku. - Przede wszystkim wydaliśmy wojnę recydywistom. Ci, którzy już wcześniej byli karani za przemyt, nie mogą liczyć na żadne pobjaźanie. Zero litości!



Fot. OC Krościenko

Późnym popołudniem 17 sierpnia mieszkaniec jednej z podsielskich wiosek wracał samochodem z Ukrainy. Jego audi celnicy skierowali do kontroli szczegółowej. W zbiorniku paliwa, w kole zapasowym i w filtrze powietrza znaleźli 200 paczek ukrytych papierosów. W sumie z audi wyjęto 594 paczki, głównie „Classic”, ale były też „Prima” i „Marlboro”.

- Przyznał się, że papierosy kupił w Starzawie i sam je schował w aucie - opowiada jeden z celników. - Sprawdzono gościa w systemie. Okazało się, że to jego szósta wpadka. Papierosy zatrzymano, auto zatrzymano, a sprawę idzie do sądu.

W trzy dni później celnicy zajęli mercedesa podróżnemu spod Dyndni. Kiedy wracał z Ukrainy, jego auto także poddano kontroli szczegółowej. W dachu pojazdu - pomiędzy podsufitką a blachą - kontrolerzy znaleźli 200 paczek papierosów produkcji ukraińskiej - po 100 paczek „Prima” i „More”.

Po sprawdzeniu w systemie elektronicznym wyszło na jaw, że to jego czwarta wpadka na próbie przemytu. Papierosy zajęto, auto też i sprawę skierowano do sądu.

Mieszkaniec Sambora 26 sierpnia wjechał do Polski roczną (!) ładą samarą. Zwykle takie samochody nie są używane do przemytu, gdyż skóra może się okazać czasem tańsza od wyprawki.

Tym razem jednak zasada ta nie zadziałała. Podczas kontroli szczegółowej w zbiorniku paliwa lada wykryto worki foliowe wypełnione papierosami. W sumie w baku było ukrytych 210 paczek „Prima”.

- Ten mężczyzna był już wcześniej trzy razy nakruty na przemycie papierosów - mówi krościencki celnik. - Na poczet kary zajęto mu 800 zł, a także zatrzymano papierosy i auto. O dalszym losie samochodu zadecyduje sąd.

W nocy z 31 sierpnia na 1 września wracał z Ukrainy mieszkaniec jednej z wiosek pod Przemyślem. Jego BMW 520 także trafiło na stanowisko kontroli szczegółowej. Celnicy znaleźli w nim skrytek na papierosy w przerobionym tylnym zderzaku i w tunelu lewarka skrzyni biegów. Zmiesciło się tam 180 paczek „Prima”.

Kierowca BMW przyznał się do przemytu. Okazało się, że samochód nie jest jego tylko kolegi. Ale to nie uchroniło go przed zajęciem auta.

- Samochód trzeba było zatrzymać ze względu na przeróbki do celów przemytniczych - informuje celnik. - Poza tym w czasie sprawdzenia wyszło na jaw, że na przejściu w Korczowej jego kierowca był za kontrabandę notowany... dwadzieścia siedem razy. Prawdopodobnie dwudziesty dziewiąty raz wpadnie już innym samochodem, bo tego raczej nie odzyska.

Mieszkaniec Milczy podczas powrotu z Ukrainy 3 września również trafił ze swoim oplem omegą „na jamę”. Znaleźli w aucie 120 paczek papierosów „Classic” i „Prima”. Były szczelnie owinięte workami foliowymi i zatopione w zbiorniku paliwa. To była dwunasta wpadka graniczna milczanina. Zatem pewnie i on będzie się musiał definitywnie pożegnać ze swoim oplem.

Nasze systemy informatyczne są coraz sprawniejsze i zawierają coraz więcej danych - stwierdza funkcjonariusz OC w Krościenku. - W tej chwili zaledwie w ciągu kilkunastu sekund można odtworzyć „historię graniczną” danego człowieka. To znacznie ułatwia namierzanie tych, którzy z przemytu papierosów zrobili sobie podstawowe albo dodatkowe źródło dochodów. Nie jestem naiwny i nie wierzę, że uda nam się ten proceder całkowicie wyeliminować, ale chcemy go przynajmniej ograniczyć na tyle, na ile to możliwe.

h. t.

Spowodował wypadek i uciekł

Trzy osoby trafiły do szpitala po wypadku, do którego doszło na drodze pomiędzy Ustjanową i Łobozewem. Sprawca uciekł z miejsca zdarzenia. Następnego dnia zgłosił się na policję.

- Do wypadku doszło po południu 30 sierpnia na drodze pomiędzy Ustjanową i Łobozewem - informuje Dorota Głazowska-Krzywdzik z ustrzyckiej KPP. - Kierujący audi 26-letni mieszkaniec Łobozewa najprawdopodobniej stracił panowanie nad samochodem i wypadł z jezdni. Auto dachowało i zatrzymało się w zaroślach.

Sprawca wypadku uciekł z miejsca zdarzenia, pozostawiając wewnątrz auta rannych pasażerów. Samochodem jechało osiem(!) osób w wieku od 16 do 26 lat. Trójce poszkodowanych przewieziono do szpitala.

Następnego dnia przed południem kierowca audi zgłosił się dobrowolnie do ustrzyckiej komendy. Najprawdopodobniej będzie odpowiadał za spowodowanie wypadku drogowego (art. 177 par. 1 kk) oraz za ucieczkę z miejsca zdarzenia (art. 178 kk). Grozi mu za to kara do 4,5 roku pozbawienia wolności.

h. t.

INFORMACJE

Najpierw zakleił kamerę, potem dusił celnika

Podczas kontroli celnej na przejściu granicznym w Krośniku wracający z Ukrainy mężczyzna dusił celnika, który wysłał go do kontroli szczegółowej. - Takich agresywnych zachowań w stosunku do nas jest coraz więcej - twierdzą celnicy.



Wizyty „na jamie” nikt z podróżnych nie lubi

Fot. OC Krośnik

Mieszkaniec Zgierza wraz z bratem wracał 21 sierpnia z Ukrainy przez przejście w Krośniku. Jechali samochodem BMW. Podczas odprawy celnej auto zostało skierowane do kontroli szczegółowej.

Kiedy auto znalazło się „na jamie”, zgierzanie, wykorzystując chwilową nieobecność kontrolerów, pozaklejał nalepkami kamerę. Podczas kontroli rzucił się na celnika, złapał go za szyję i zaczął dusić. Duszonemu przyszli z pomocą

dwaj koledzy, którzy obezwładnili napastnika.

- Ów mężczyzna to stały bywalec naszego przejścia - mówi jeden z funkcjonariuszy OC w Krośniku. - Czasami przekracza granicę po 2-3 razy na dobę. U nas był już karany za przemyt 22 razy.

Sprawę napaści - jak się okazało - nietrzeźwego mężczyzny na celnika prowadzi KPP w Ustrzykach D. pod nadzorem Prokuratury Rejonowej w Lesku.

- To, że pozaklejał kamerę, świadczy, że nie działał pod wpływem impulsu, ale z premedytacją - stwierdza celnik. - O tym, jak jego czyn zostanie ostatecznie zakwalifikowany i jakie zarzuty zostaną mu postawione, zdecydować będzie sąd.

W ostatnim czasie nastąpiło nasilenie agresywnych zachowań pod różnymi względami celników. Potwierdza to statystyka. W całym ubiegłym roku doszło do dwóch takich zdarzeń. W ciągu dwóch ostatnich miesięcy krośnicki celnicy zgłosili sześć spraw dotyczących głównie groźb karalnych i obraży funkcjonariuszy podczas służby.

- Prawdopodobnie niektórzy tracą nerwy, bo granica jest coraz szersza i o bezkarny przemyt coraz trudniej - dodaje funkcjonariusz OC w Krośniku.

h. t.

Kim jest ten mężczyzna?

Do szpitala w Ustrzykach D. 1 września przewieziono mężczyznę w wieku ok. 70 lat. Nie wie, jak się nazywa i gdzie mieszka. Do tej pory nie udało się ustalić jego tożsamości.

Mężczyzna został odnaleziony na terenie Ustrzyk D. i przewieziony do miejscowego szpitala z powodu osłabienia organizmu. Powiedział, że nie pamięta, jak się nazywa ani gdzie mieszka. Ale z jego wypowiedzi wynika, że ma brata bliźniaka oraz syna o imieniu Piotr i że - być może - jego życie było związane z pracą na morzu.

Najprawdopodobniej dzień wcześniej przyjechał do Ustrzyk pociągiem i to z dość daleka. Miał bowiem bilet kolejowy PKP Intercity D nr 0112053 wydany w pociągu nr 53103 z 31.08.2009 r. na trasie Lublin-Przemyśl przez Przeworsk. Ponadto miał przy sobie niebieski grzebień, żółty ołówek, brązowy portfel skórzany typu „podkółka”, złamane wiertło i kawałek kartki z napisanym odręcznie ołówkiem zapiskiem „Ustrzyki Dolne”.

Rysopis:

Wiek ok. 70 lat, 168 cm wzrostu, waga 56 kg, szczupła budowa ciała, twarz pociągła, włosy siwe, zaczesane do góry z widocznymi zakolami, brwi krzaczaste.

Ubrany był w biały podkoszulek na ramiączkach, ciemnostalowe spodnie, czarny skórzany pas typu „policyjnego”, czarne skarpety, czarne skóro-



Fot. KPP UD

podobne półbuty z czarnymi sznurówkami, jasnopopielatą letnią kurtkę ze ściągaczem w dolnej części, beżowy sweter bez rękawów z brązowymi liniami wokół szyi, ramion i tułowia, niebieską czapkę z daszkiem.

Znaki szczególne: na grzbiecie lewej dłoni pomiędzy kciukiem a palcem wskazującym tatuaż z wizerunkiem kotwicy, na lewej skroni owalne brązowe przebarwienie skóry. Mężczyzna ten porusza się o kulach.

Wszystkie osoby, które mogą pomóc w ustaleniu tożsamości tego mężczyzny, proszone są o kontakt z Wydziałem Kryminalnym KPP w Ustrzykach D. - tel. 013 4608 399, 013 4608 325 lub tel. alarmowy - 997.

Awantura w „Premierze”

W dyskotekę „Premiera” w Hoczwi 6 września doszło do awantury. Grupa napastników zaatakowała czworo mieszkańców powiatu leskiego. Trzech najbardziej agresywnych awanturników zatrzymano. W zdarzeniu ucierpiał czterech policjantów.

Dyżurny KPP w Lesku 6 września przed godz. 2 w nocy odebrał sygnał o awanturze, do której doszło w dyskotekę „Premiera” w Hoczwi. Na miejsce został z leskiej komendy natychmiast wysłany patrol policyjny.

- Jak się okazało, podczas dyskoteki czworo mieszkańców powiatu leskiego zostało zaatakowanych przez grupę osób - informuje Dariusz Radio

z leskiej KPP. - Podczas interwencji napastnicy skierowali swoją agresję w stronę interweniujących policjantów, atakując ich butelkami i gazem łzawiącym.

Sytuację udało się opanować, gdy do Hoczwi dojechali policjanci z Sanoka i Ustrzyk D. Zatrzymano trzech najbardziej agresywnych napastników. Są to mieszkańcy Sanoka w wieku 23, 26 i 30 lat.

Czworo napadniętych (trzej mężczyźni i kobieta w wieku od 21 do 33 lat) zostało przewiezionych do szpitala. W wyniku awantury ucierpili również czterech policjantów i z poparzeniami twarzy trafili do szpitala. Po udzieleniu pomocy medycznej poszkodowani dyskotekowicze, a także policjanci zostali zwolnieni do domów.

Wobec zatrzymanych przez policjantów trzech uczestników dyskotekowej awantury 8 września Prokuratura Rejonowa w Lesku zastosowała dozór policyjny z zakazem opuszczania kraju. Najprawdopodobniej staną przed sądem pod zarzutem czynnej napaści na wykonujących czynności służbowe funkcjonariuszy policyjnych.

a. z.

Dziewięciolatek quadem wjechał w volkswagena

W Pszczelinach chłopiec jadący quadem zderzył się z samochodem osobowym. Dziewięciolatek z obrażeniami ciała trafił do szpitala.

W godzinach popołudniowych 27 sierpnia w Pszczelinach dziewięcioletni chłopiec, kierując quadem, wjechał z drogi gruntowej na drogę publiczną. Quad wjechał wprost pod prawidłowo jadącego volkswagena, którym kierował mieszkaniec Rzeszowa.

- Niskie zawieszenie, cztery solidne koła stwarzają wrażenie, że quad jest całkowicie bezpieczny. Z myślą o dzieciach produkowane są małe quady z elektrycznymi silnikami. Rozwijają one prędkość do 30 km/godz. Można je kupić już za 800 złotych, a używane nawet taniej - mówi Dorota Głazowska-Krzywdzik z ustrzyckiej KPP. - Teoretycznie quadem może kierować każdy, jednak nie każdy może nim wjechać na drogę publiczną.

Chłopiec poszkodowany w wypadku w Pszczelinach może mówić o sporym szczęściu. Wskutek zderzenia z samochodem doznał tylko ogólnych potłuczeń i został przewieziony do szpitala w Ustrzykach D., gdzie pozostał na obserwacji.

h. t.

Aby poruszać się quadem po drogach publicznych trzeba mieć prawo jazdy kat. B lub B1 (po ukończeniu lat 16 za pisemną zgodą rodziców lub opiekunów). Jeżeli quad ma być kierowany przez osobę z kartą motorowerową (od 13 do 18 roku życia) musi być zarejestrowany jako tzw. lekki pojazd czterokołowy (masa bez obciążenia nie przekracza 350 kg, maksymalna prędkość konstrukcyjna do 45 km/h, pojemność skokowa nie przekracza 50 cm³ w przypadku silnika z zapłonem iskrowym, maksymalna moc do 4 kW - 5,5 KM w przypadku silników ze spalaniem wewnętrznym).

Po drogach publicznych można poruszać się tylko zarejestrowanym quadem z homologacją i z ubezpieczeniem OC. Rejestracji podlega także quad o pojemności silnika do 50 cm³, do jazdy którym uprawnia karta motorowerowa.

Szczegółowe warunki techniczne pojazdów określa art. 66 ustawy z 20 czerwca 1997 r. Prawo o ruchu drogowym (Dz. U. 2005 nr 108, poz. 908 z późn. zm.) oraz rozporządzenie Ministra Infrastruktury z 31 grudnia 2002 r. w sprawie warunków technicznych pojazdów oraz zakresu ich niezbędnego wyposażenia (Dz. U. 2003 nr 32, poz. 262 z późn. zm.).

**ZAKŁAD PRALNICZY
ADAM NOWOCIN**

**Ustrzyki Dolne
ul. Dwernickiego 2**

**Wjazd od ul. Naftowej
naprzeciw
„Domu Górnika”
(dawna szkoła zawodowa)**

**Czynny pon.-pt.
w godz. 8.00-16.00
Tel. (013) 461 23 99**

Tragedia w Wetlinie

W Wetlinie w trakcie prac melioracyjnych zwały ziemi przysypały 39-letniego mężczyznę. Mimo akcji reanimacyjnej, nie udało się go uratować.



Fot. KPP Lesko

Do tego tragicznego zdarzenia doszło 1 września po godz. 19. Arkadiusz D. prowadził prace melioracyjne w wykopie, nad którym znajdował się nasyp ziemi. W trakcie robót ziemia z nasypu zsunęła się i go zasypała. Będąc w pobliżu budowy osoby wezwały pomoc, a jednocześnie zaczęły odkopywać zasypanego.

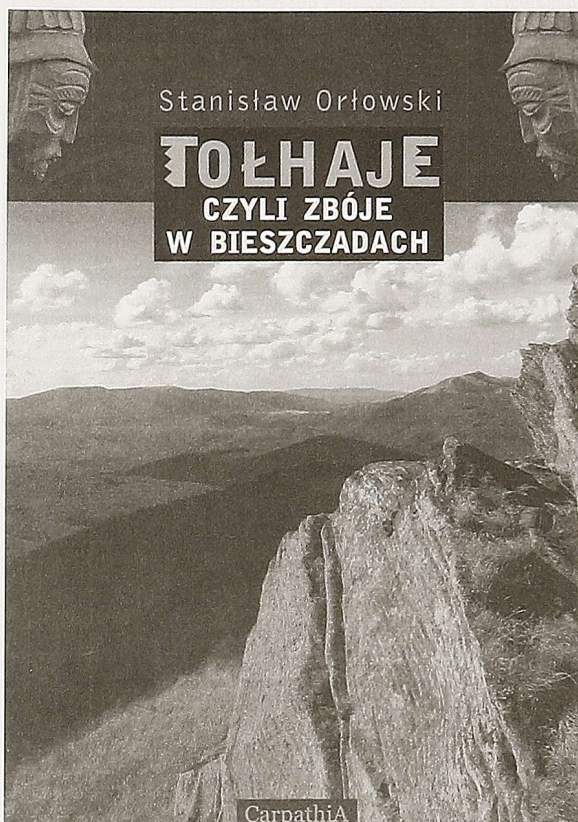
Po wydobyciu go spod warstwy ziemi podjęto czynności reanimacyjne. Pomimo akcji reanimacyjnej, prowadzonej następnie przez ponad godzinę przez przybyłych na miejsce zdarzenia ratowników GOPR i lekarza, mężczyzna zmarł. Osierocił dwoje dzieci.

h. t.

KULTURA

Bieszczadzka biblioteczka

Złodzieje z gór



Tolhajami (z węg. tolvaj - złodziej) nazywano zbójników zamieszkujących wioski na południowych zboczach Karpat (w tym czasie na Węgrzech) i dokonujących rabunków po polskiej (północnej) stronie granicznego Beskidu. Z biegiem czasu nazwa ta - obok innych jak np. opryszki, spisaki, hultaje, beskidnicy - przyjęła się na określenie zbójników, którzy na przestrzeni wieków grali rolę po obu stronach Karpat. Najprawdopodobniej najwłaściwszą formą nazewnictwa jest określenie beskidnicy, które pochodzi od nazwy gór historycznej Ziemi Sanockiej - Beskidu (Bieszczady i Beskid Niski nazywano wtedy Beskidem).

O beskidnikach w świetle źródeł historycznych pisze Stanisław Orłowski w książce „Tolhaje czyli zbójce w Bieszczadach”. Jak sam przyznaje, poszukiwania dotyczące tego tematu zostały poczynione przez niego jeszcze w 1983 r., kiedy to studiował w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Rzeszowie. Po 25 latach wrócił do tego zagadnienia i - wychodząc niejako naprzeciw zapotrzebowaniu ze strony turystów - przybliżył „obyczajowość minionej epoki staropolskiej i życie codzienne zbójników”.

Zanim jednak autor przeszedł do zasadniczej części traktującej o zbójnictwie, przedstawił rys historyczny Ziemi Sanockiej w okresie staropolskim (1340-1772) z jej uwarunkowaniami m.in. politycznymi, geograficznymi i demograficznymi.

Dopiero po tym starał się odtworzyć „prawdę dziejową o życiu codziennym bieszczadzkich zbójników w okresie od XIV do XVIII wieku”. Zwrócił m.in.

uwagę na ich pochodzenie, organizację, uzbrojenie, sposoby działania band zbójczych, ich pożywienie, ubiór i zamieszkanie. W oparciu o źródła historyczne dokonał także przeglądu ważniejszych aktów prawnych uchwalonych przeciw beskidnikom, przybliżył sądownictwo i kary za rozbój wraz ze sposobami walki ze zbójnikami. Opisał też relacje między ludnością Ziemi Sanockiej a spisakami, w których - jak się okazuje - nie brakowało przypadków współpracy ze zbójnikami i przekupstwa.

Beskidnicy wywodzili się głównie z ludności wiejskiej, a więc krmieci, rzemieślników, komorników, sołtysów, a także mieszczan i drobnej szlachty. Zostawali nimi ci, którzy szukali przygód i pieniędzy oraz pospolicie przestępcy. Co ciekawe, na czele beskidników stali czasami żyjący raczej dostatnio popi, kniaziowie, krajnicy, wójtowie czy karczmarze. Wśród głośnych przywódców band zbójczych, zwanych m.in. hetmanami, watażkami i kapitanami, znaleźli się m. in. Mikołaj z Dormanhaza, Jakub Czuder, Marko Hatala, Hryć Kaczor z Łupkowa, Czahajko z Radoszyc, Stefan Solinka, Wasyl Bajus z Leszczyn, Maciej Kwoczka ze Stebnika i najbardziej znany Oleks Dobosz z Huculszczyny (zginął z ręki przekupionego męża, którego żona była jego kochanką). Warto wspomnieć przy okazji, że bankierem beskidników w pewnym okresie był Mudry Dwernicki z Ustrzyk Dolnych, który kupował od nich skradzione rzeczy i pożyczal im w zastaw pieniądze.

Beskidnicy żyli z rabunku. Dla mieszkańców Ziemi Sanockiej byli prawdziwym utrapieniem. Ich rozbójom sprzyjały liczne szlaki komunikacyjne, które przecinały Ziemię Sanocką z północy na południe i z zachodu na wschód (m.in. droga królewska na Ruś, szlak węgierski na Węgry i szlak „pasterski” na Węgry, rozpoczynający się w Ustrzykach Dolnych i kończący w Użgorodzie).

Tolhaje napadali najczęściej w nocy, ale nie bali się też dnia. Grabili wsie, dwory, cerkwie i kościoły. Rabowali jednakowo bogatych i biednych. W ten więc sposób Stanisław Orłowski rozwiewa mity wykreowane przez przekazy literackie czy filmowe, ukazujące zbójnika jako tego, który zabierał bogatym i dawał biednym. Być może ten mit obali do końca wchodzący właśnie na ekrany kin film A. Holland i K. Adamik „Janosik. Prawdziwa historia”.

WD

Stanisław Orłowski, *Tolhaje czyli zbójce w Bieszczadach*, Rzeszów 2009

Wiesława Kwinto-Koczan
Toruń

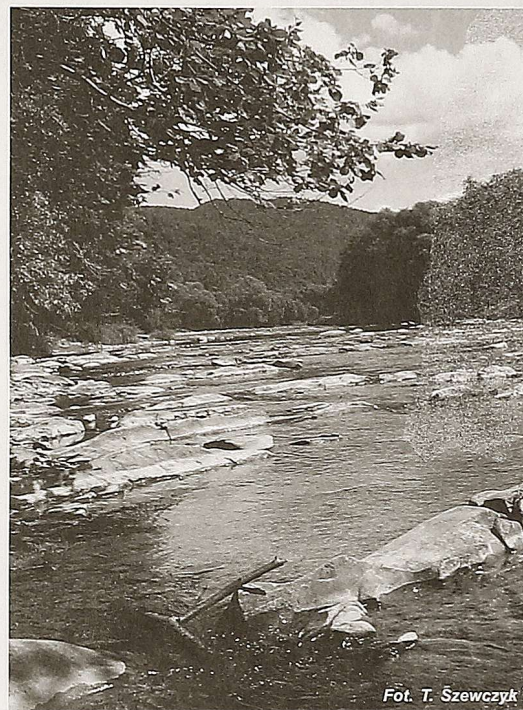
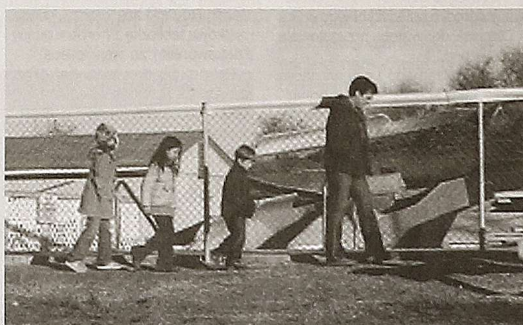
Ech, Bieszczadzie

Został kamień na kamieniu,
buk przy buku, mgła w dolinie,
tętent koni w wilczych echach.
My minimy, on nie minie.

Ech, Bieszczadzie wiecznie młody,
chwytający w dłonie chmury,
my minimy, ty zostaniesz,
spoglądając w przeszłość z góry.

Na cerkiewek gont omszały,
na kopuły blachą kryte
latem woskiem słońca kapniesz,
wzlecisz wiatrem nad Otrytem.

28 lipca 2009 r.

„Ja cię kocham...”
w „Orle”

Życie Dana kręci się wokół jego trzech dorastających córek, które po śmierci żony samotnie wychowuje. Choć na co dzień zajmuje się prowadzeniem rubryki z poradami w poczytnym piśmie, w realnym życiu nie do końca radzi sobie z rolą ojca.

Po kolejnej „poradce pedagogicznej” cała czwórka jedzie na rodzinny zjazd do dziadków. Tam nieoczekiwanie Dan poznaje wspólną kobietę, która nie na żarty zwraca w głowie pogodzonemu z losem wdowcowi. Cała rodzina jest zachwycona piękną Marią. Wydaje się, że i ona odwzajemnia ich sympatię, a nawet nagle zauroczenie Dana.

Wszystko byłoby cudownie, gdyby nie jeden drobny szczegół...
- Ja cię kocham, a ty z nim (kom. rom.; USA; ood 12 l.) - 25 i 27.09. godz. 19.00

Bilety 13 zł

Kasa czynna 30 min. przed seansem
Kino „Orzeł” - Ustrzyki D. ul. 29 Listopada 31;
tel. 013-461-1322

www.udk.ustrzyki-dolne.pl; mail: udk@poczta.wp.pl

„Sztuk 13” w „Bazarze Sztuki”



Jan Szczepan Szczepkowski „Nocna zmiana” (olej na płótnie)

W ogrodzie galerii „Bazar Sztuki” (Sanok, ul. 2 Pułku Strzelców Podhalańskich 1) 4 września odbył się wernisaż wystawy plastycznej „Sztuk 13”.

Na wystawie składają się obrazy trzynaściora (stąd tytuł wystawy) artystów z Podkarpacia. Ukończyli oni różne szkoły, działają w różnych miejscach, reprezentują bardzo różne nurty (od hiperrealizmu do abstrakcjonizmu), posługują się różnymi technikami i stosują zróżnicowane środki wyrazu. Łączy ich to, że wszyscy reprezentują młodą sztukę podkarpacką i pełni są pasji tworzenia.

W sanockim „Bazarze Sztuki” swoje prace wystawiają: Kata Adamek, Elżbieta Brynecka, Krzysztof Brynecki, Marek Haba, Barbara Kasprzycka-Łosiak, Tomasz Mistak, Przemysław Pokrywka, Tomasz Rolniak, Jan Szczepan Szczepkowski, Szymon Szczepkowski, Piotr Szczur, Piotr Woroniec Junior i Sabina Wydra. a. z.

INFORMACJE

RUCH JAK W ULU

Przemarszem korowodu dożynkowego przez miasto do parku „Pod Dębami” rozpoczęły się 6 września dożynki gminne w Ustrzykach D. W tym roku było rekordowo dużo pięknych wieńców. Na scenie oprócz zespołów działających od lat wystąpili też debiutanci. A pod namiotami z jadłem regionalnym ruch był jak w ulu.



Fot. A. Górski

Uroczystość „Pod Dębami” zaczęła się od mszy polowej, koncelebrowanej pod przewodnictwem ks. Józefa Bieńka - dziekana ustrzyckiego. Podziękowano Panu Bogu za tegoroczne zbiory i modlono się w intencji rolników i ich rodzin.

Starostowie dożynek - Wiesława Cioć z Bandrowa i Władysław Tyłka z Krościenka - przekazali chleb z tegorocznych zbiorów burmistrzowi Henrykowi Sului. Burmistrz podziękował rolnikom z ustrzyckiej gminy za ich codzienną pracę, która w Bieszczadach jest szczególnie ciężka i wymaga jeszcze większego niż gdzie indziej wysiłku.

Pogodnie przy niepogodzie

Trzeci piknik rodzinny „W zdrowym ciele zdrowe serce” w Polanie nie zapowiadał się zbyt ciekawie, bo od rana siało. Mimo to zaraz po sumie zaczęło rozstawić stragany, a z głośników popłynęła muzyka.



Fot. K. Smoleńska

Występy sceniczne zaczęła orkiestra dęta ze Skawy. Potem wystąpił zespół „Duch mocą swą wieje” z Czarnego Lasu. Po nim zaprezentowały się przedszkolaki z ośrodka przedszkolnego w Polanie. Dzieciaki do występu przygotowała Barbara Michno.

Młodzież z Czarnego Lasu wystąpiła ponownie jako schola „Duchu ogniu”. Towarzyszył jej z gitarą Grzegorz Gross, który co roku ze Stanisławem Kowolikiem nagłaśnia piknik.

Kolejny występ dali laureaci III Festiwalu „Zaczarowana piosenka” Ola Pozorska i Łukasz Baruch Skoniecki. Festiwal zaistniał dzięki współpracy Telewizji Polskiej, Narodowego Centrum Kultury i Fundacji Anny Dymnej „Mimo wszystko”. Jego celem jest pomoc utalentowanym wokalistom osobom niepełnosprawnym. To była uczta duchowa, podobnie jak występ Oli Cmoluch. Ole i Łukasz przyjechali z Zabrza ze Stowarzyszeniem Osób po Transplantacji Serca. Ich kolo towarzyszyło piknikowi z serduszkami, propagowaniem idei transplantacji i bezpłatnymi badaniami lekarskimi.

Sporą atrakcją był występ kabaretu wiejskiego „To i owo” pod kierownictwem Marii Farań. Wystąpili w nim: Anna Rzeszowska, Małgorzata Majewska, Czesława Gazda, Karolina Smoleńska, Witold Smoleński, ks. Krzysztof Rodzinka, soltyś Mirek Konopka, Norbert Dziubella i Kuba Stępniewski. Były piosenki i dowcipy, zabawne scenki, a nawet „Hamlet” na weselo. Była legenda „Korzenie”, przedstawiana przez dzieci z miejscowej szkoły.

Potem przyszedł czas na pożegnanie proboszcza ks. Stanisława Lasaka.

Otrzymał on tytuł Honorowego Obywatela Polany z medalem i dyplomem oraz dwa klucze, by do trafił do Polany, jadąc od Polańczyka i od Czarnej. Wójt gminy Marcin Rogacki zaś wręczył księdzu pamiątkową tabliczkę z herbem gminy i podziękowaniem za współpracę.

Po aukcji, prowadzonej przez ks. Krzysztofa Rodzinkę i Janinę Krauze, rozstrzygnięto konkursu „Ile ziaren”, polegającego na podaniu „na oko” liczby ziaren fasoli w słoju. Najbliżej prawdy była Aneta Borzęcka. Każdy, kto brał udział w loterii, zorganizowanej przez Elę Oliwkę, mógł wygrać atrakcyjną nagrodę. Szczęśliwcami okazali się Darek Oskorip, Wiktoria Borzęcka i Maria Borzęcka. Rodzina Borzęckich miała - jak

To, co rodzi nasza ziemia i co z tego potrafią przyrządzić miejscowe gospodynie, można było zobaczyć i spróbować w dziewięciu namiotach. Członkinie KGW z Ropienki przywiozły proziaki, kartoflanki, pierogi razowe, barszcz ukraiński, smalec z jabłkami i amoniaki. „Równianki” serwowały gołąbki ziemniaczane, pierogi z kapustą i grzybami, krokiety z bobu, jabłka i gruszkę nadziewane serem i rozdzynkami, semiki, jableczniki, babkę i nalewkę. - Cafe jedzonko jak najbardziej tradycyjne i regionalne - mówi Bronisława Gargas. - Poszło w try migła.

W namiocie „Żukowian” oferowano bigos myśliwski, serniki, zawijanie z makiem, jableczniki, gołąbki bojkowskie, pierogi galicyjskie z maczanką, bulanki, kapuśniaki, kysze z nadzieniem kapuśniakowo-mięsny i kompot „gminny”. - Nazwaliśmy go tak, bo jabłka, śliwki i gruszkę na kompot były zbierane w całej gminie - wyjaśnia Aleksandra Rebidas.

- W tym roku nasze KGW się zmobilizowało i przygotowaliśmy swoje stoisko - mówią członkinie KGW Brelików-Leszczowate. Oprócz swegojkiego chleba ze smalcem, serów, ogórków kiszonych i kompotów z jeżyn w ich namiocie były także hafty krzyżkowe lwony Wronowskiej z Leszczowatego i Jadwigi Lulo z Brelikowa, świątki wyrzeźbione przez Grzegorza Szczepańskiego i zrobiona przez Joannę Szczepańską na sztykuł biżuteria. O dekorację zadbała Monika Jarema.

Kolejne dożynkowe debiutantki to

członkinie KGW w Wojtkowie i KGW w Wojtkowie.

- Pierwszy raz jesteśmy - potwierdza szefowa KGW w Wojtkowie Grażyna Stój - Nasza specjalność to ciasto ze śliwkami i zupa leśna. Smakowało. Zupy wydaliśmy przeszło 200 porcji.

W namiocie KGW z Wojtkówki można było spróbować m.in. chleba z masłem lub smalcem, ogórków kiszonych, dżemów i ciast. - Jesteśmy nowym KGW i nasz zespół „Wiarzanki” też niedawno powstał - mówi jedna z gospodyń. - W porównaniu do innych dopiero raczkujemy.

Na scenie oprócz „dopiero raczkujących”, „Wiarzank” i zespołu z Brelikowa, który powstał specjalnie na dożynki i nawet nie ma jeszcze swojej nazwy, wystąpiły zespoły ludowe ze znacznie dłuższym stażem artystycznym: „Zamlyniarki” z Jalowego, „Oraty” z Krościenka, „Bieszczadzki Dom” z Bandrowa Narodowego, „Żukowianie” spod Żukowa, „Ropieńczyk” z Ropienki i „Równianie” z Równi.

Dożynkowy montaż słowno-muzyczny zaprezentowali uczniowie ZSP 1 w Ustrzykach D., przygotowani przez Małgorzatę Gargas i Janinę Malicką. Solo zaśpiewały Amanda Karkoszka i Maria Pilch, nad którymi pieczę sprawuje Urszula Andruch. Publiczność bar-

dzo ciepło przyjęła także występ „Otwartych Serc” z Domu Pomocy Społecznej w Mocarzowie. Na pewno przypadły jej do gustu także występy gości z Ukrainy: tańce w wykonaniu zespołu tanecznego „Teremok” z Akermanu oraz melodie zagrane na różnych instrumentach przez znanego multiinstrumentalistę Walerego Curkana. Dożynki były znakomitą okazją do uhonorowania właścicieli najlepszych „ekologicznych gospodarstw towarowych” w gminie. Wyróżnienia te otrzymali: Krystyna Kukla-Smigielska (Ustjanowa G.), Jolanta Victorini-Lazor (Daszówka), Danuta i Lesław Wawryszczukowie (Jalowe), Lucyna Zawadzka (Bandrow), Władysław Tyłka (Krościenko), Tadeusz Iwanik (Dźwiniacz D.), Jadwiga i Józef Goździewicz (Łodyna), Teresa i Wiesław Januszowie (Zadwórze), Wiesława Cioć (Bandrow) i Agnieszka Mikołajczyk (Strwiążek - Ustrzyki D.).

Za aktywność społeczną okolicznościowymi statuetkami uhonorowane zostały soltyśki z ustrzyckiej gminy: Aleksandra Ziembicka (Krościenko), Barbara Dziwisz (Hoszów), Danuta Wawryszczuk (Jalowe), Zofia Germańska (Teleśnica), Maria Jania (Ustjanowa G.), Aniela Szczypiel (Serednicka) i Maria Motyka (Jureczkowa).

T. S.

Dożynki pod Trohańcem

Gospodarzem tegorocznych dożynek gminnych w gminie Lutowski, które odbyły się 6 września, było sołectwo Dwernik.



Fot. M. Sokół

Uroczystość rozpoczęła się mszą dziękczynną w kościele parafialnym w Dwerniku. Podczas nabożeństwa, koncelebrowanego przez ks. Janusza Korzempę - proboszcza parafii Lutowska, ks. Zenona Bieszczada - proboszcza parafii Dwernik i ks. Franciszka Jarzynę - wikariusza parafii Ustrzyki G., zostały poświęcone chleby i wieniec dożynkowy.

Po mszy barwny korowód, prowadzony przez orszak konny Ryszarda Krzeszewskiego i gminną kapelę „Poloniny”, ruszył na plac przy remizie OSP w Dwerniku. Szli w nim starostwie dożnek, korowód z wieńcami z sołectw Dwernik, Chmiel, Lutowska, Stuposiany, Ustrzyki G. i Zawatarnica, przedstawiciele gminnego samorządu, goście, mieszkańcy i turyści.

Wójt Włodzimierz Podyma podkreślił wagę dożynek, które są podziękowaniem Bogu za zbiory i rolnikom za ich trud. Starostwie tego święta Wiesława Buszowiecka i Tomasz Polakiewicz podziękowali bochen chleba z nowego ziarna i połamali się nim z uczestnikami.

Podczas dożynek tradycyjnie ogłaszane są wyniki konkursu „Nasze posesje świadectwem kultury i gospodarności”. W tym roku wzięło w nim udział ponad 80 posesji.

Za najładniejsze gospodarstwa domowe nagrody otrzymali: Agata i Leszek Sirkowie (Dwernik), Maria Gessner (Lutowska), Wanda i Jan Dygoniowie (Smolnik), Janina i Józef Pogorzeliowie (Zawatarnica), Krystyna i Kazimierz Chyżyńscy (Zawatarnica), Barbara i Rafał Obrochowie (Chmiel), Dorota i Tomasz Czarnikowie (Muczne), Helena i Marian Koperowie (Ustrzyki G.), Irena i Wiesław Musiałowscy (Ustrzyki G.). Wyróżnienia odebrali: Halina i Tomasz Polakiewiczowie (Nasice), Władysław i Zofia Ślęczkowie (Dwernik), Stanisław i Cecylia Tajakowie (Dwernik), Anna i Wasył Kowalczykowie (Zawatarnica), Ewa Jodłowska (Zawatarnica), Maria i Roman Kwiatkowscy (Zawatarnica), Maria i Piotr Sławek Stępcowie (Zawatarnica), Stanisława Miodonka (Zawatarnica), Wioletta i Piotr Pietrzykowie (Lutowska), Grażyna Pękala (Lutowska), Teresa i Krzysztof Hebdowie (Lutowska), Anna i Janusz Krupowie (Lutowska), Dorota i Czesław Królczakowie (Smolnik), Janina i Stanisław Węglarzowie (Smolnik), Jan i Maria Kudybowie (Pszczeliny), Zofia i Józef Łazorowie (Pszczeliny), Danuta i Zenon Amarcowiczowie (Muczne), Katarzyna i Adam Remiszewscy (Pszczeliny), Edyta i Witold Puszkarscy (Wolosate), Magdalena i Gabriel Bryszowie (Ustrzyki G.), Aniela i Wojciech Motykowie (Ustrzyki G.).

Spółród firm i instytucji nagrodzone zostały: karczma w Mucznem Małgorzaty i Krzysztofa Gądków, sklep „Gawel” w Lutowskich Danuty i Piotra Surów oraz sklep w Chmielu Urszuli i Mieczysława Hyżych. Wyróżniono także sołectwa Zawatarnica, Stuposiany i Ustrzyki G.

Jury (ks. Z. Bieszczad, ks. J. Korzempa i ks. F. Jarzyna) przyznało pierwszą nagrodę za najpiękniejszy wieniec dożynkowy Dwernikowi oraz wyróżnienia dla Chmiela, Stuposian, Lutowski, Ustrzyk G. i Zawatarnicy.

Popołudnie wypełniły występy artystyczne. Pierwsze wystąpiły członkinie KGW w Zawatarnicy. Swymi przyspiewkami i piosenkami ludowymi rozbawiły publiczność. Następnie pojawiły się tancerki z gminnych zespołów „Błysk” i „Krzyk”, dając pokaz tańca współczesnego. Na zakończenie wystąpiła kapela „Poloniny” z Lutowskich, która porwała publiczność do śpiewów i tańca. Dożynki zakończyły się zabawą taneczną, na której bawiono się do późnych godzin nocnych.

M. Sokół



FIRMA TRANSPORTOWA „POL-BUS”
os. Panorama 6/35, 38-610 Polańczyk
tel. 0785 050 777, email: polbus@op.pl

USTRZYKI DOLNE - SANOK PRZEZ LESKO-ZAGÓRZ
ODJAZDY Z KAŻDEGO PRZYSTANKU NA TRASIE
NAJNIŻSZE CENY BILETÓW JEDNORAZOWYCH I MIESIĘCZNYCH
!!!!!! SPRAWDŹ !!!!!

ODJAZD Z USTRZYK PKP: 5,00 7,00 9,00 13,00 15,00 17,00
ODJAZD Z SANOKA PKP: 6,00 8,00 10,00 14,00 16,00 18,00

Świadcymy usługi w zakresie:

- przewozów pasażerskich w regularnej komunikacji lokalnej, międzymiastowej
- wynajmu autobusów na wycieczki krajowe i zagraniczne
- umieszczania reklam na autobusach

NIE MASZ JESZCZE BILETU SZKOLNEGO LUB PRACOWNICZEGO ZAPYTAJ,
ZADZWOŃ LUB NAPISZ tel. 0785050777 email: polbus@op.pl

INFORMACJE

VII Bieszczadzka Biesiada Literacka

Pamięci dwóch poetów

W dziesiątą rocznicę śmierci Jerzego Harasymowicza w harcerskim ośrodku "Berdo" w Myczkowcach spotkali się miłośnicy jego poezji. W tym roku uczcili również pamięć Jana Szelca.



O Jerzym Harasymowiczu opowiadała Maria Harasymowicz Fot. ChP ZHP

Biesiady w Myczkowcach odbywają się zawsze w rocznicę śmierci J. Harasymowicza - jednego z najwybitniejszych polskich poetów XIX w., który Bieszczady uczynił ważnym tematem swoich wierszy, bo "w tych górach było wszystko, co kochał".

Drugim patronem biesiady był sanocki poeta Jan Szela, który także zauroczył się Bieszczadami i ich mieszkańcami. Jeszcze przed rokiem "bard bieszczadzki" był jednym z uczestników spotkania w "Berdzie".

Dziesiątą rocznicę śmierci Jerzego Harasymowicza żona poety Maria spędziła z młodzieżą harcerską, która śpiewa i recytuje utwory jej męża. Tegoroczna biesiada była też poświęcona Janowi Szela, który nie tylko był gościem poprzednich biesiad, ale i pomagał przy ich organizacji. Gościliśmy jego żonę Marię oraz córkę Renatę i syna Edwarda - mówi inicjatorka i główna organizatorka BBL hm. Krystyna Chowaniec - zastępczyni komendanta Chorągwi Podkarpackiej ZHP.

Podczas biesiady rozstrzygnięto konkurs poetycki "O kwiat goryczki z Berda". Pierwsze miejsce zdobyła Katarzyna Zgódko z Sanoka. O Jerzym Harasymowiczu opowiadała Maria Harasymowicz, a o jego twórczości dr Jolanta Mazur Fedak. Przypomniano też nagranie ostatniego wywiadu z twórcą "Cudów". Wieczorem przy ognisku drużyny z Chorągwi Podkarpackiej ZHP wystawili spektakl "Pamięci Jerzego Harasymowicza w 10 rocznicę śmierci", przygotowany pod kierunkiem pwd. Aleksandry Tasz.

WIEDZA WARTA ŻYCIA

c.d. ze s. 1

W krajach rozwiniętych udzielanie pierwszej pomocy jest to umiejętność powszechnie znana, której nauka zaczyna się już w szkołach podstawowych. Chodzi nie tylko o naukę udzielania pierwszej pomocy osobie zagrożonej, ale także o naukę prawidłowych zachowań podczas wypadków i katastrof masowych.

Najprostszy kurs organizowany w Polsce przez PCK, WOŚP czy inne instytucje trwa od 5 do 16 godzin i obejmuje m.in.: zabezpieczenie miejsca wypadku, wezwanie pomocy, zasady ewakuacji, zasady pierwszej pomocy w wypadkach masowych, rodzaje pomocy przy różnego rodzaju urazach i stanach zagrożenia, zasady resuscytacji krążeniowo-oddechowej oraz pomoc przy udziale półautomatycznego defibrylatora AED.

W ustrzyckim rynku 11 września Państwowa Straż Pożarna, Komenda Powiatowa Policji, Pogotowie Ratunkowe oraz młodzież z PCK uświadamiali mieszkańcom, jak ważne jest właściwe zachowanie w czasie zagrożenia życia (m.in. podczas wypadku drogowego, pożaru) oraz uczyły, jak udzielać pierwszej pomocy. Szkoda, że tak mało szkół skorzystało z tej możliwości zapoznania swoich uczniów z podstawami pomocy przedmedycznej. Być może w przyszłym roku zainteresowanie będzie większe.

Zgromadzeni uczcili minutą ciszy pamięć tych, którzy zginęli podczas ataków terrorystycznych na całym świecie. Każdy mógł też poznać wyposażenie wozu strażackiego, policyjnego radiowozu i karetki pogotowia. Ponadto odbył się konkurs wiedzy na temat prawidłowych zachowań w czasie zagrożenia.

Organizatorami tego dnia były: Zarząd Rejonowy PCK, Komenda Powiatowa Policji, Państwowa Straż Pożarna, Samodzielny Publiczny Zespół Opieki Zdrowotnej i Ustrzycki Dom Kultury.

E. Dadej



Fundacja Wspomaganie Wsi

PREFERENCYJNE POŻYCZKI
NA DZIAŁALNOŚĆ GOSPODARCZĄ,
AGROTURYSTYCZNĄ, PSZCZELARSKĄ

Fundacja Wspomaganie Wsi w Warszawie udziela bezprocentowych pożyczek (0%) na wsparcie:

- * dla małych i średnich firm,
- * na działalność pszczelarską (min. 10 pni pszczelich),
- * agroturystykę (dla rolników),
- * montaż baterii słonecznych

W ramach pomocowego programu "Mikropożyczki".

Szczegółowe informacje na temat programu
i możliwości otrzymania pożyczki:

Fundacja Wspomaganie Wsi,

01-022 Warszawa, ul. Bellottiego 1

tel.: 0226362570 do 75, www.fww.org.pl

Doradca pożyczkowy FWW na teren woj. podkarp. (PD.)

Tel.: 013 4644741, tel. kom.: 0502234510

Biuro w Lesku : 38-600 Lesko, ul. Moniuszki 6

Odbył się również konkurs recytatorski utworów J. Szelca. Hm. Eugenia Fedak przybliżyła te miejsca w Bieszczadach, które najbardziej lubił autor "Mycykowego Działu", zaś znany przewodnik Stanisław Orłowski wspominał wędrówki z J. Szela po naszym regionie.

Biesiada obejmowała także spotkanie z poetą i malarzem Leonem Chrapko z Bóbrki, warsztaty filcowania wełny, prowadzone przez Aldonę Kotecką z Uniwersytetu Ludowego w Woli Sękowej, oraz prawie godzinny koncert harcerzy z Tarnopola.

W biesiadzie wzięli udział uczestnicy obozu Letniej Akcji Szkoleniowej Chorągwi Podkarpackiej ZHP, harcerze z Siemianowic i Lęborka obozujący w "Berdzie" oraz polskie dzieci z Sambora z opiekunami z ZHR.

a. z.

Przetarg utracony

Mieszkańcy Dźwiniacza i Stańkowej czekają, kiedy w ich wioskach rozpocznie się budowa wodociągów. Jeszcze na jakiś czas muszą uzbroić się w cierpliwość.

Przetarg na wykonawstwo tej inwestycji odbył się 7 sierpnia. Przystąpiło doń czterech oferentów: "Ryntar" z Rymanowa, "Prohanbud" z Uherzec Mineralnych, "Sanakiewicz" z Jarosławia i Przedsiębiorstwo Usług Drogowych "Chabaj" z Krośna. Trzy pierwsze oferty komisja przetargowa odrzuciła, bo nie spełniały kryteriów zawartych w specyfikacji warunków zamówienia.

W tej sytuacji wybrano jedyną ważną ofertę, złożoną przez krośnieńską firmę "Chabaj", która opiewała na 4 mln 453 tys. zł. Wybór ten został oprotostawiony przez dwie firmy, których oferty odrzucono. Ich protest okazał się uzasadniony. Przetarg trzeba było unieważnić.

Kolejny przetarg ogłoszono 8 września. Oferty należy składać do 30 września. Jeśli dobrze pójdzie, wykonawca zostanie wyłoniony w połowie października.

- W tym roku planujemy prace za 1 mln zł - informuje ustrzycki burmistrz Henryk Sulja. - Resztę robót wykona się w 2010 r.

t. s.

RUCHY W RUCHU

Obecnie trwają prace nad zmianą organizacji ruchu drogowego w centrum Ustrzyk D. Zostaną one wprowadzone po zakończeniu prac związanych z remontami i modernizacjami dróg i chodników w mieście.

Przygotowywana przez fachowców koncepcja nowej organizacji ruchu drogowego w centrum miasta nie zakłada rewolucji. Najważniejszą zmianą będzie wyeliminowanie ruchu dwukierunkowego na ul. Belskiej od skrzyżowania z ul. Pionierską prawie do skrzyżowania z ul. Jana Pawła II. "Prawie" bierze się stąd, że na niewielkim odcinku ul. Belskiej (od ul. Jana Pawła II do zjazdów na parking obok "Myśliwskiej" z jednej strony i do bloku przy pl. Szopena z drugiej) zostanie utrzymany ruch dwukierunkowy.

Przekształcenie kolejnego kawałka ul. Belskiej w jednokierunkową umożliwi wyznaczenie na niej kilkunastu boksów, w których będą mogły zatrzymać się samochody interesantów starostwa czy klientów banków.

Po wprowadzeniu tej zmiany będzie można tylko wjeżdżać z ul. Pionierskiej na ul. Belską w stronę ul.



Pomiędzy dwoma rzędami kamienic przy południowej pierzei rynku będzie się jeździć tak, jak obecnie Fot. T. Szewczyk

Jana Pawła II lub ul. Wyzwolenia. Z żadnej z tych ulic nie będzie się można na ul. Pionierską wyjechać.

Również ruch dwukierunkowy będzie obowiązywał na ul. Rynek pomiędzy pawilonem handlowym a budynkiem firmy "Multimedia" do ciągu dla pieszych. Również na ul. Rynek od ul. Korczaka pomiędzy biblioteką i pizzerią "Orlik" oraz dalej pomiędzy

dwoma rzędami kamienic do ciągu dla pieszych będzie ruch pojazdów w dwie strony.

Długo zastanawiano się nad organizacją ruchu na ul. Korczaka. Jednak najprawdopodobniej pozostanie ona ulicą dwukierunkową. Za takim rozwiązaniem opowiedzieli się m.in. miejscy radni.

t. s.

Powitań i pożegnań czas

Podczas mszy świętej 23 sierpnia parafia Polana pożegnała ks. prob. Stanisława Lasaka, a przywitała przychodzącego na jego miejsce ks. prob. Stanisława Golyżniaka. Mszy świętej przewodniczył ks. dziekan Andrzej Majewski. Był też przedstawiciel inspektorii ks. Bogusław Zawada.



Fot. J. Statuch

Uroczystość uświetniła pięknym śpiewem schola "Duchu ogniu" z parafii w Czarnym Lesie, której z gitarą towarzyszył Grzegorz Gross. Scholę wspomagała orkiestra dęta ze Skawy. Przedstawiciele parafian soltyś Mirosław Konopka i nauczycielka Dominika Podstawka przywitali nowego proboszcza chlebem i solą.

Po skierowanych do obu księży słowach ks. dziekana przyszedł czas na podziękowania dla ks. Stanisława Lasaka od parafian. Karolina Smoleńska z Janem Konopką, wręczając ikonę i kwiaty, powiedziała m.in.: "Doceniamy ogrom pracy, jaką włożyłeś w budowanie dzieła salezjańskiego w Polanie. To nie tylko budowa kościoła, ale także załatwianie formalności przy budowie nowego centrum edukacyjnego oraz rozbudowie i modernizacji naszej szkoły, jak rów-

niez Domu Młodzieżowego im. św. Jana Bosko.

Byłem tam, gdzie potrzebna była jakakolwiek pomoc. Nie bałem się pracy przy remoncie drogi, której awaria odcięła nam dostęp do świata, jak również przy remoncie szkoły. Bardzo dopomógł mi gminie, która otworzyła nowy ośrodek przedszkolny w Polanie. Nasi strażacy docenili cię, nadając tytuł i medal honorowego strażaka. Wielu przekonało się, że wzięłeś sobie do serca słowa "głodnego nakarmić, spragnionego napić". Twoja gościnność znana jest już chyba w całej Polsce. Nie mówiąc o najlepszej w Bieszczadach kawie".

Zegających było jeszcze wielu: przedstawiciele róż rożancowych Halina Bakalarz i Stanisław Myśliński, dzieci i młodzież, przedstawiciel strażnicy Bogdan Borzęcki i rodziców Lena Wiercińska oraz ministranci. Nie mogło zabraknąć też zabrzańskiego koła Stowarzyszenia Osób po Transplantacji Serca. Jego prezes Jan Statuch łamiącym się głosem podziękował za trzyletnią współpracę ze stowarzyszeniem, które w Polanie organizuje co roku piknik rodzinny "W zdrowym ciele zdrowe serce".

Ks. Stanisław był chyba aż tak bogatym pożegnaniem i tyłoma ciepłymi słowami zaskoczony. Wzruszony dziękował księżom i parafianom, wśród których spędził przecież sporą część życia.

Karolina Smoleńska

HISTORIA

Trzy niedziele w Baligrodzie (V)

Dlaczego doszło do tej zbrodni?

Przy obelisku w baligrodzkim rynku 6 sierpnia zebrała się grupa osób, przeważnie starszych. To ci, którzy pamiętają, co się tu zdarzyło. Choć minęło już 65 lat, tamtej niedzieli 6 sierpnia nie zapomniał...

To, co stało się 6 sierpnia 1944 r. w Baligrodzie, stanowiło też przedmiot śledztwa przeprowadzonego kilka lat temu przez Oddziałową Komisję Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu Instytutu Pamięci Narodowej w Rzeszowie.

Śledztwo dotyczyło „zbrodni przeciwko ludzkości, polegającej na zabójstwie przy użyciu broni palnej w dniu 6 sierpnia 1944 r. w Baligrodzie 41 osób narodowości polskiej przez Włodzimierza Szczygalskiego ps. „Burlak” i ok. 200 nieustalonych z imienia i nazwiska sprawców, wchodzących w skład sotni „Bira”, „Puchacza” i „Burlak”, na polecenie zastępcy dowódcy Wojskowego Okręgu UPA Mirosława Onyszkiewicza ps. „Bogdan” oraz na zabójstwie w dniu 13 sierpnia 1944 r. w Baligrodzie Bronisława Chorzępy

przez oddział UPA o nieustalonym składzie osobowym”.

W toku śledztwa ustalono, że przedwojenny Baligród zamieszkiwali Polacy, Ukraińcy i Żydzi. Do wybuchu II wojny światowej społeczność ta żyła w zgodzie, „zawierano małżeństwa mieszane, Polacy i Ukraińcy wspólnie obchodzili święta”.

Nieporozumienia na tle narodowościowym rozpoczęły się po zajęciu Baligrodu przez Niemców. Wtedy „posterunek miejscowej policji i urzędu zostały obsadzone przez Ukraińców” i „dochodziło do dyskryminacji ludności polskiej”.

Escalacja antypolskich działań nastąpiła w 1944 r. w czasie zbliżania się ze wschodu frontu. Wówczas to „na terenie Bieszczadów zaczęli gromadzić się dezertery z posterunków ukraińskiej policji. To z nich oraz z członków „luźno zorganizowanych grup Ukraińskiej Samoobrony Narodowej” zaczęto – jak wynika z ustaleń IPN – w lecie 1944 r. formować oddziały UPA”.

Pod koniec lipca 1944 r. z oddzia-

łów stacjonujących we wsiach wokół Baligrodu Mirosław Onyszkiewicz ps. „Bohdan” utworzył trzy 70-osobowe sotnie pod dowództwem Włodzimierza Szczygalskiego ps. „Burlak”, Wasyła Szyszkanynca ps. „Bir” i Włodzimierza Kaczora ps. „Puchacz”. Dowództwo nad całością powierzone „Burlakowi”.

W tym czasie też – jak ustalił IPN – „siatka cywilna OUN sporządziła listę Polaków, mieszkańców Baligrodu, którzy mieli zostać zamordowani”. Lista ta została dostarczona „Burlakowi” przez „Postrila”. Wysyłając swoich podkomendnych na akcję w Baligrodzie, „Burlak” rozkazał im ukarać „morderców ukraińskich kobiet, dzieci i mężczyzn”.

Dlaczego doszło do mordu w Baligrodzie? Napad na mieszkańców Baligrodu miał być – wg członka UPA Iwana Krywuckiego ps. „Arkadij” („Litopys UPA” z 2000 r.) – odwetem za atak „polskich bojówkarzy” z tej miejscowości wspólnie z partyzantami sowieckimi na Stężnicę 4 sierpnia 1944 r. Rzekomo rozstrzelano wtedy 16

banderowców i spalono 40 chat.

Z kolei wg pracy „Stosunki polsko-ukraińskie po wybuchu II wojny światowej” ks. Władysława Piętowskiego – tego dnia w Stężnicy pojawiła się sowiecka partyzantka Wacławska Kwitniewska. Ponieważ zastrzelono tam jednego z członków tego oddziału, partyzanci radzieccy spalili kilkanaście domów i zastrzelili kilku Ukraińców.

Do tej pory nikt z ówczesnych mieszkańców Baligrodu ani Stężnicy nie potwierdził, że w Stężnicy na 2 dni przed mordami w Baligrodzie doszło do rozstrzelania 16 – jak twierdzi I. Krywucki – czy kilku – jak podaje ks. W. Piętowski – upowców ani do spalenia 40 – jak uważa pierwszy – czy kilkunastu – jak pisze drugi – chat. W księdze zgónów w gminie Baligród w I dekadzie

sierpnia 1944 r. odnotowana jest śmierć tylko jednego mieszkańca Stężnicy i to z przyczyn naturalnych.

Także zebrany podczas śledztwa IPN materiał dowodowy pozwolił stwierdzić, że „bezpośrednio przed zbrodnią w Baligrodzie nie dochodziło do żadnych akcji zbrojnych polskiej partyzantki bądź oddziałów samoobrony polskiej przeciwko ludno-



Obelisk upamiętniający zamordowanych w 1944 r. baligrodzian Fot. T. Szewczyk

ści ukraińskiej”. Zatem „nie polegały na prawdziwe powody ataku na Baligród podane podległym oddziałom przez dowódcę (...) Włodzimierza Szczygalskiego”, zaś „jedynym motywem zabójstw (...) w Baligrodzie (...) był zamiar zniszczenia mieszkającej na tym terenie polskiej grupy narodowościowej”.

T. Szewczyk

Dwór w Ustjanowej (X)

Dwór bez właścicieli, właściciele bez dworu

Odtworzenie historii bieszczadzkich dworów jest wyjątkowo trudne. Zniszczona została prawie całkowicie dokumentacja związana z tym zagadnieniem. Przepadły fotografie, dokumenty, korespondencja, kroniki czy inne rodzinne pamiątki ich właścicieli. W wielu przypadkach nie uszanowano nawet kaplic i grobowców rodzinnych.



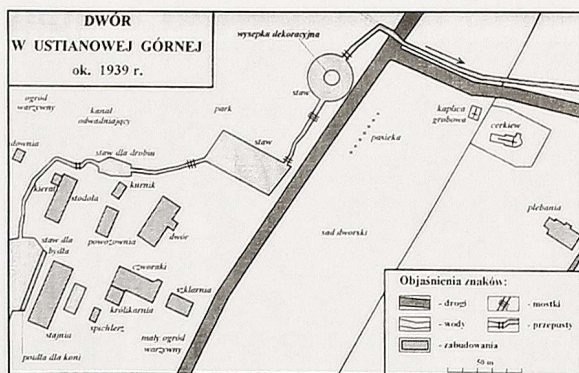
Dwór w Ustjanowej Górnej w 1905 r. (po przebudowie)

We wrześniu 1939 r. Jadwiga hr. Russocka musiała opuścić majątek, uciekając przed bolszewikami do Lwowa, zaś od maja 1940 r. wraz z rodziną Duninów zamieszkała w Krakowie. Zapewne ani właścicielka Ustjanowej, ani jej rodzina nie przypuszczali wówczas, że nigdy nie powrócą do swej siedziby. Dwór i jego zaplecze gospodarcze zostały zajęte przez władze sowieckie, które przejęły ten teren w listopadzie 1939 r.

Sytuacja nie zmieniła się również w czasach okupacji niemieckiej. Dwór, zabudowania gospodarcze oraz przynależne grunty znalazły się w zarządzie niemieckiej administracji cywilnej.

Tuż po ponownym zajęciu Ustjanowej we wrześniu 1944 r. władze sowieckie przystąpiły do kolektywizacji wsi. Już w 1945 r. powstał pierwszy w rejonie Ustrzyk D. kolchoz w Równi, uważany przez ówczesne władze za wzorcowy. Mieszkańcy Ustjanowej poddali się presji władz dopiero w 1947 r., kiedy i tu założono kolchoz „Wilna Ukrainia” i mianowano przewodniczącym nazwiskiem Caran. Grunty i zabudowania dworskie zostały włączone do tego gospodarstwa.

W 1951 r. wschodnia część Ustjanowej powróciła w granice Polski. Dawna ludność została wysiedlona,



zaś do Ustjanowej przybyli przesiedleńcy z Sokalszczyzny. Jeszcze raz podjęto próbę kolektywizacji. Tym razem pod naciskiem polskich władz założono Zrzeszenie Spółdzielcze im. 8 Marca w Ustjanowej Górnej. Gospodarowało ono na 229,68 ha, w tym 12 ha stawów i 2 ha sadów. Przewodniczącym spółdzielni był Jan Petryszyn. Po likwidacji spółdzielni dawne grunty dworskie rozparcelowano i odsprzedano mieszkańcom Ustjanowej.

Po utracie rodzinnego dworu i wojennych perypetiach Jadwiga hr. Russocka zamieszkała w Krakowie,

gdzie zmarła w 1950 r. i tam też została pochowana. W mieście tym mieszkała jej córka Jadwiga (zmarła w 1969 r.) z mężem Ludwikiem (zmarł w 1987 r.) Duninowie.

Syn Jadwigi i Ludwiki Duninów, Andrzej, ożenił się z Marią Gozda-Tyszkowską (zmarła w 1996 r.), córką Stanisławy Mikołajewicz i Wilhelma Tyszkowskiego. Jej ojciec był artystą malarzem i profesorem w Gimnazjum Męskim w Wejherowie oraz aktywnym członkiem Polskiego Związku Zachodniego. Został rozstrzelany przez Niemców 11 listopada 1939 r. Pozostała część jego rodziny została wysiedlona do Krakowa jesienią 1939 r.

Andrzej i Maria Duninowie ukończyli wyższe studia ekonomiczne, uzyskując dyplomy magisterskie. Ich syn Piotr z zawodu jest bankowcem i pracuje w Kredy Banku - Polski Bank w Krakowie jako główny księgowy. Jego żoną jest Jolanta Rzepecka. Mają dwie córki Małgorzatę i Annę.

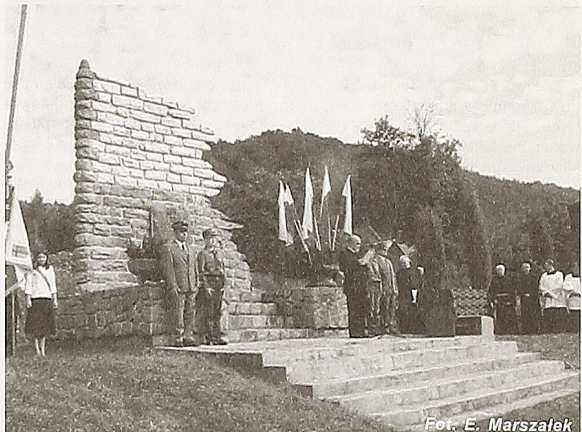
Drugi syn Andrzej i Marii Duninów, Jerzy, pracował w budownic-

twie, w tym na kontrakcie zagranicznym. Ożenił się z Danutą Zygmun, z którą ma córkę Barbarę. Był aktywnym działaczem „Solidarności” w swoim zakładzie pracy. Zaangażował się w walkę z nadużyciami gospodarczymi, zakończoną procesami skazującymi złodziei mienia państwowego. Przypłacił to ciężkim zawałem. Obecnie jest na rencie inwalidzkiej.

Maciej Augustyn (przedruk za zgodą autora z rocznika Oddziału Bieszczadzkiego Towarzystwa Opieki nad Zabytkami „Bieszczad” nr 5 z 1998 r.)

Uczcili bohaterów Września

W 70 rocznicę potyczki wojsk polskich i niemieckich w Bykowcach k. Sanoka 10 września odbyła się uroczystość patriotyczna „Żołnierzom Września 1939”. Jej organizatorami – już po raz dwudziasty – były: Stowarzyszenie Rozwoju Wsi Bykowce „Moja Wieś” im. Stanisławy Tarnowieckiej, 21 Brygada Strzelców Podhalańskich im. gen. bryg. M. Boruty Spiechowicza i Regionalna Dyrekcja Lasów Państwowych w Krośnie.



Fot. E. Marszałek

Tradycyjnie rozpoczęło pod pomnikiem bohaterów od złożenia hołdu poległym tu sześciu żołnierzom. Żołnierze ci pod dowództwem por. Mariana Zaremby, inżyniera leśnika, zginęli, osłaniając odwrót polskich jednostek spod Sanoka. Po okolicznościowym referacie wygłoszonym przez ks. prałata Adama Sudolę, u stóp pomnika złożono wieńce i kwiaty.

Druga część uroczystości odbyła się w miejscowym kościele, gdzie odprawiona została msza święta za dusze poległych, koncelebrowana pod przewodnictwem ks. arcybiskupa Józefa Michalika, metropolity przemyskiego. W homilii koncelebrant mówił o patriotyzmie, podkreślając wojenną ofiarę leśników.

Następnie uczestnicy przy dźwiękach orkiestry garnizonu Rzeszów przeszli na cmentarz, gdzie zgodnie z wojskowym ceremoniałem odbył się apel poległych i oddano salwę honorową. Plomienną lekcję historii wygłosił ojciec Andrzej Deptuch, franciszkanin z Sanoka.

Pomnik i groby żołnierzy w Bykowcach mają dla nas, leśników, szczególny wymiar, albowiem dwóch z sześciu poległych tu żołnierzy było leśnikami – przypomina Edward Balwierczak, dyrektor RDLP w Krośnie. – Nasza grupa zawodowa poniosła podczas ostatniej wojny ogromne straty w ludziach. Tyśiące leśników zmieniło leśny mundur na żołnierski. Postawa bohaterskiego dowódcy z Bykowiec, por. rez. inż. leśnika Mariana Zaremby godna jest najwyższego szacunku i pamięci. Dlatego co roku przychodzimy pod pomnik w Bykowcach, by ten szacunek dla czynu bohatera okazać.

W uroczystościach wzięło udział ok. 1000 osób, w tym władze samorządowe, kombatancki i mieszkańcy wsi, a także liczne rzesze leśników, harcerzy, młodzieży szkolnej i strażaków.

Po części oficjalnej w siedzibie Stowarzyszenia „Moja Wieś” w Bykowcach spotkali się kombatancki, władze samorządowe, oficerowie i leśnicy. Dla młodzieży i pozostałych uczestników serwowano poczęstunek z kuchni polowej. Można też było zwiedzić izbę pamięci, w której zgromadzone m.in. eksponaty z dziejów miejscowości.

Edward Marszałek
- rzecznik RDLP w Krośnie

Nasze juniorki trzecie na świecie!

c.d ze s. 1



Polskie juniorki na podium w Campodolcino (od prawej: K. Dulak, A. Mach i N. Wacławska)
Fot. ze zb. N. Wacławskiej

- To była trasa najpiękniejsza i najlepsza z tych, które w życiu widziałem - mówi trener biegaczy MKS „Halicz” Ustrzyki D. Grzegorz Oleksyk. Zawody znakomicie zorganizowane. Tysiące kibiców z trąbami, syrenami i dzwonkami. Transmisja telewizyjna na żywo, m.in. z kamer umieszczonych w helikopterze. Niesamowita oprawa i świetna atmosfera. Na każdym kroku było czuć, że biegi górskie są we Włoszech bardzo popularne.

Polska ekipa liczyła przede wszystkim na juniorki. Wyłonioną podczas mistrzostw kraju na Laworcie w Ustrzykach D. drużynę stanowiły trzy utalentowane biegaczki. Angelika Mach to nie tylko mistrzyni kraju w biegach górskich juniorek, ale i mistrzyni Polski na 5 km oraz wicemistrzyni na 3 km na bieżni. Wicemistrzyni Polski juniorek w biegach górskich Natalia Wacławska jest jednocześnie zdobywczynią złotego medalu na 3 km podczas halowych mistrzostw Polski juniorek. Katarzyna Dulak zaś to zwyciężczyni ustrzyckich mistrzostw w kategorii juniorek młodszych oraz złota medalistka Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży na 2 km z przeszkodami. Taki skład zapowiadał, że może być dobrze.

I było dobrze. Od początku polskie juniorki trzymały się dzielnie. Najmocniejsza tego dnia okazała się Angelika Mach, która w połowie dystansu zaczęła polukać rywalki i wysunęła się na czwartą pozycję. Pod koniec biegu minęła jeszcze biegańką na trzecim miejscu Turczynkę Zenyep Yok i wywalczyła brązowy medal.

O dwa pozostałe medale zaciętą walkę stoczyły Turczynka Yasmine Can i Amerykanka Megan Morgan. Turczynka prawie przez cały prowadziła z kilkusekundową przewagą. Na kilometr przed metą Amerykanka ją dośła i wyprzedziła. Jednak biegaczka z Turcji przeprowadziła skuteczny kontratak i to ona przerwała taśmę na mecie.

Katarzyna Dulak dotarła do mety na siedemnastej pozycji. Natalia Wacławska była dwudziesta pierwsza. - Natalia ruszyła ostrożnie, może nawet trochę za ostrożnie - ocenia start swojej podopiecznej G. Oleksyk. - Później praktycznie przez cały czas wyprzedzała. Gdyby rozpoczęła mocniej, może byłaby wyżej. Ale w biegach górskich nigdy nic nie wiadomo.

Po podliczeniu wyników okazało się, że drużynowe złoto wywalczyły bezapelacyjnie juniorki z Turcji (wszystkie zmieściły się w pierwszej piątce). Wicemistrziami świata zostały Rumunki. Tytuły drugich wicemistrzyni świata i brązowe medale zdobyły nasze juniorki. Polki były o... 1 pkt lepsze od Włosek, Rosjanek i Czeszek, których zespoły zajęły trzy kolejne lokaty.

Faworytem biegu juniorek był zawodnik włoski Xavier Chevrier. Młody Włoch nie sprawił zawodu wspierającemu go na trasie co najmniej kilkuset osobowemu fanclubowi i wygrał wyraźnie, wyprzedzając zdobywcę srebrnego medalu Muzaffera Bayrama

z Turcji o 56 s. Brąz zdobył Turek Alper Demir.

Najlepszy z Polaków Jarosław Stec walczył z kolejnym zawodnikiem tureckim o 14 miejsce, wyprzedził go, ale na kilkadziesiąt metrów przed końcem biegu przewrócił się i mocno poturbowany dotarł na metę na 17 pozycji. Bartosz Karon był 24, Kamil Jastrzębski - 29, a Marcin Niezgoda - 58. Dało to polskim juniomom szóste miejsce drużynowo. Na podium stanęli Turcy, Włosi i Brytyjczycy.

Bieg seniorek zdominasiwały reprezentantki gospodarzy, które opanowały całe podium. Zwyciężyła Elisa Desco. Druga była Valentina Belotti, a trzecia Maria Grazia Roberti. Polskę reprezentowały tylko dwie seniorki - Dominika Wiśniewska i Anita Wacławska. Zajął one miejsca 53 i 60.

- Anita miała problemy z oddychaniem, lecz nie zeszła z trasy i bieg ukończyła - mówi G. Oleksyk. - W sumie pobięła dobrze i uzyskała miejsce lepsze niż rok temu. Warto zwrócić uwagę, że cała czołówka to biegaczki po trzydziestce. Anita jest jeszcze bardzo młodą zawodniczką.

Współzawodnictwo seniorek w górach przebiega - podobnie jak na stadionach lekkoatletycznych - pod dyktando biegaczy afrykańskich. Złoto i brąz zdobyli Ugandyjczycy: Geoffrey Kusuro i James Kibet. Przedzielili ich Erytrejczyk Azerya Teklay Weldemariam. Z reprezentantami Czarnego Łądu walkę uduła się nawiązać jedynie Włochom, których trzech znalazło się w pierwszej dziesiątce, co dało im srebrny medal drużynowo. Złoto zdobyli biegacze z Erytrei. Ugandyjczycy, mimo że wywalczyli dwa medale indywidualnie, wyjechali bez krawka drużynowo.

wego, bo ich trzeci zawodnik zajął dopiero 61 miejsce. Dzięki temu na podium zmieścili się biegacze tureccy.

Z naszych seniorów najlepszy okazał się Marcin Świerc, który zajął 57 lokatę. Miłosz Szczepiński był 60, Daniel Wosik - 72, Andrzej Lachowski - 93, a Paweł Zima - 114. Polscy seniorzy na 23 drużyny zostali sklasyfikowani na 13 miejscu.

- Start naszych reprezentantów należy uznać za bardzo udany - podsumowuje delegat PZLA ds. biegów górskich Andrzej Puchacz. - Po raz drugi polska juniorka zdobyła brązowy medal indywidualnie. Srebrnego ani złotego jeszcze nie było nigdy. Po raz drugi też juniorki zdobyły brąz w drużynie. Do tej pory lepsze było tylko złoto w 2001 r. Dwa medale dały reprezentacji Polski ósmą pozycję w klasyfikacji medalowej. Juniorzy i seniorzy zaliczyli jeden z najlepszych występów w 20-letniej historii udziału Polaków w mistrzostwach świata w biegach górskich.

Być może dobry występ naszej reprezentacji w Campodolcino przyniesie jakieś zmiany w traktowaniu przez Ministerstwo Sportu i PZLA biegów górskich i uprawiających je sportowców. Być może do zmiany tego podejścia zachęci je fakt, iż 25 Mistrzostwa Świata w Biegach Górskich zostały oficjalnie uznane przez Międzynarodowe Stowarzyszenie Federacji Lekkoatletycznych (IAAF). Być może...

- Cud, że są takie wyniki - stwierdza G. Oleksyk. - To wszystko musi być inaczej poukładane. W tej chwili biegi górskie są u nas traktowane po macoszemu. Pod względem organizacyjnym jesteśmy na szarym końcu. Wszyscy przylecieli do Włoch samolotami. Tylko reprezentacja Polski przyjechała autobusem z przyczepką. Na świeżo po tym sukcesie naszych zawodników są obietnice PZLA, że będzie inaczej. Zobaczymy, czy zostaną dotrzymane.

T. Szewczyk

Medal mobilizuje

O swoim starcie w Mistrzostwach Świata w Biegach Górskich mówi brązowa medalistka Natalia Wacławska z MKS „Halicz” Ustrzyki Dolne.

Trasa była ciężka, ale - moim zdaniem - trochę lżejsza niż na Laworcie w Ustrzykach D. Poza tym była to trasa bardzo dobra dla kibiców, bo widzieli, co się dzieje w czasie biegu.

Pobięłam na swoim poziomie i zajęłam 21 miejsce. Teraz wydaje mi się, że mogło być lepiej. Byłam w ub. r. na mistrzostwach świata w Szwajcarii bliżej daleko, a w tym roku znalazłam się już bliżej czołówki. Pomogło mi w tym wsparcie trenera, który dopingował mnie w trakcie biegu.

Nie spodziewałam się, że zdobędziemy drużynowo medal. Bardzo się cieszę, że go mam. Cieszę się też z indywidualnego medalu Angeliki, bo w tym roku jest ona w bardzo wysokiej formie.

Szczerze mówiąc, nie za bardzo lubię biegać w górach, choć biegi górskie są ciekawsze niż na bieżni, bo w nich nigdy nie wiadomo, kto wygra. Ale myślę, że medal z Campodolcino zmobilizuje mnie do cięższej pracy na treningach i za rok będzie jeszcze lepiej.

W tym roku mam jeszcze szansę na udział w Mistrzostwach Europy w Biegach Przełajowych w Irlandii. Na razie solidnie przyłożę się do treningu i jak się uda zakwalifikować do reprezentacji Polski, to pojedę.

rej. t.

Biegali po skarb Portiusa

Ponad 140 biegaczy i biegaczek z Węgier, Ukrainy, Słowacji i Polski przebiegło 30 sierpnia siedmiokilometrową trasę spod zamku Kamieniec w Odryżkoniu na krośnieński rynek. - Bardzo mocno był obsadzony przede wszystkim bieg kobiet, co zdarza się w tego typu bieguć rzadko - stwierdza trener lekkoatletów MKS „Halicz” Ustrzyki D. Grzegorz Oleksyk.

W V Biegu Ulicznym „O skarb Portiusa” wystartowało sześćdziesięciu reprezentantów ustrzyckiego klubu. W grupie mężczyzn do 19 lat drugie miejsce zajął Hubert Wiktor. Piątą w tej kategorii był Henryk Bandrowski, a szósty Patryk Armaciński. Drugą lokatę we współzawodnictwie młodzików zajął Patryk Lachowski.

Obie ustrzyckie biegaczki Anita i Natalia Wacławskie wystartowały w tym biegu po całonocnej podróży z Bielska-Białej. - Dzień wcześniej Anita wzięła tam udział w Młodzieżowych Mistrzostwach Polski w Lekkiej Atletyce. Pobięła na 3 km z przeszkodami, zajmując 12 miejsce. Poprawiła rekord życiowy o prawie 20 sekund i uzyskała minimum, uprawniające ją do startu w przyszłorocznych Młodzieżowych Mistrzostwach Polski i w Mistrzostwach Polski Seniorów w LA - mówi G. Oleksyk.

W tej sytuacji siostry Wacławskie potraktowały bieg „O skarb Portiusa” jako kolejny trening przed Mistrzostwami Świata w Biegach Górskich we włoskim Campodolcino. Na mecie w krośnieńskim rynku Natalia zameldowała się jako szósta biegaczka open i pierwsza juniorka. Natomiast Anita zwyciężyła wśród zawodniczek w grupie wiekowej od 20 do 30 lat. Obie siostry wyprzedziły m.in. znaną biegaczkę słowacką Ludmilę Melicherovą.

a. z.

Veni, vidi, vici

Do 5 lasy szkoły podstawowej był „kluchą”. Na wuefie ścigał się o przedostatnie miejsce w klasie ze swoim kolegą. Po jednej z takich lekcji powiedział: „Dość!” I wziął się za siebie. Powodem było między innymi marzenie o karierze pilota. Zaczął też jeździć rowerem. a także ćwiczyć na siłowni. Zajmowało mu to do 40 godzin tygodniowo. W szkole średniej, choć nie uprawiał specjalnie żadnej dyscypliny, był już sprawnym młodzieńcem. Mając 27 lat, po raz pierwszy z życia wystartował w zawodach sportowych. Żeby było oryginalnie, to je wygrał. Nie byłoby może w tym nic dziwnego, gdyby nie fakt, że był to mistrzostwo Polski.



David Radziejewski (drugi z lewej) na trasie zawodów w Gęborzewie.

Fot. www.mpnw.pl

Na pierwsze mistrzostwa kraju w nordic walking do Gęborzewa pod Gnieznem zjechało 300 zawodników z całej Polski. Trudno było mówić o faworytach, bo to przecież bardzo młoda dyscyplina sportowa. Większość zawodników nie jest zrzeszona. Są amatorami, chociaż swoją pasję traktują bardzo poważnie.

David Radziejewski z Hoczwi zadziwił wszystkich. Okazał się najlepszy. 20-kilometrową trasę pokonał w czasie 2:19:06.21. Wyprzedził drugiego na mecie zawodnika o 51 s. Dzień przed zawodami nikt nie stawiał na młodego zawodnika z Hoczwi. Jeśli wzbudzał zainteresowanie, to kijekami, które - wg „fachowców” - były nieprofesjonalne i nie nadawały się do chodzenia, nie mówiąc już o rywalizacji z najlepszymi.

- Faktycznie moje zużyte trekkingowe kije za 140 zł wyglądały ubogo w porównaniu z tymi, które miała część uczestników zawodów. Z kompozytów węglowych, lekutkie, ale za ciężkie pieniądze, nawet do 600 zł. Wyglądały przy moich jak mercedes przy małym fiacie. Poszedłem ze swoimi i kiedy stanąłem na najwyższym podium, odbierając puchar, zademonstrowałem te kije, z którymi ponoć nie można było wygrać - mówi Dawid.

Zawody rozegrane zostały na obiektach Leśnego Ośrodka Edukacji Ekologicznej i Rekreacji „Poligon” w Gęborzewie. 5-kilometrowa pętla wiodła przez tereny byłego poligonu wojskowego.

- Na początku szedłem w większej grupie zawodników. Z kilometra na kilometr ubywało ich. W końcu zostałem dogoniony z Rafałem ze Szczecina, Nikodemem z Wrocławia, w których towarzystwie przemaszzerowałem wiele kilometrów. Pod koniec dystansu zostałem sam z Nikodemem a 600 m do mety wyprzedziłem go. Oczywiście, na trasie trzeba uważać. Chodzenie w nordic walking jest regulowane wieloma przepisami. Generalnie - podobnie jak w chodzie sportowym - nie można podbiegać i nie może być tzw. fazy lotu, tj. przynajmniej jedna noga musi mieć kontakt z podłożem. Na trasie zawodników obserwują sędziowie, dając ostrzeżenia i w konsekwencji również dyskwalifikując - wyjaśnia Dawid.

Sukces zawodnika z Hoczwi nie wziął się znikąd. Dawid od wielu lat prowadzi aktywny tryb życia. Jego pasją oprócz chodzenia jest rower. Jak oblicza, w ciągu ostatnich lat przejechał ponad 130-140 tys. km. To tak jakby objechał 3 razy Ziemię dookoła wzdłuż równika.

Z kijami zaczął chodzić kilka lat temu. Kiedy zapisał się na kurs przewodnicki, był jednym z pierwszych, którzy pomagali sobie kijkami. Na początku koleady z kursu patrzyli na niego z pobłażaniem. Musi sobie pomagać, bo na dwóch nogach nie daje rady. Szybko jednak się przekonali, że Dawid to chart, który wyrwał do przodu na każdej wycieczce, a dotrzymać kroku mogli tylko najlepsi.

Nikt nigdy nie uczył go techniki chodzenia. Robi to intuicyjnie. Ma świadomość, że popełnia wiele błędów. Ale z drugiej strony może właśnie bezstylowy styl jest jego atutem. Gdyby chodził „książkowo”, nie ma pewności, że byłoby lepiej. Mistrzostwo Polski spowodowało, że Dawid znalazł się w kadrze narodowej i został reprezentantem na mistrzostwa świata w Austrii.

Ostatnie dni przed wyjazdem do Austrii to trening podczas chodzenia od sponsora do sponsora. To, co do tej pory było zabawą, należy traktować serio. W końcu w Gnieźnie reprezentował siebie, w Austrii już Polskę. To zobowiązuje.

- Trzeba przyznać, że spotkałem się z bardzo przyjaznym odzewem. Chciałbym podziękować staroście leskiemu Scelinie, który wspomógł mój wyjazd, oraz pozostałym sponsorom - Leskiemu Centrum Sportu i Rekreacji, „Blizzard Sklep” - Fun Profil (Katowice), Cristobal.pl - ITC s.c. (Warszawa), New Balans Polska - Tarmax Sp. z o.o. (Rzeszów) oraz B.C.M. Nowatex (Puszczykowo Stare), a także Medical Magnus Clinic - sponsorem mistrzostw Polski i wyjazdu na mistrzostwa świata całej kadry - mówi D. Radziejewski.

Dawid ma plany na przyszłość. Bieszczyady to wymarzony region do nordic walkingu. Chce tu stworzyć jeden z ośrodków tej dyscypliny sportowej. Chociaż nie wyczyn jest wg niego na pierwszym miejscu. Chodzenie to najbardziej naturalna forma aktywności człowieka. Nordic walking usprawnia układ oddechowy i sercowo-naczyniowy. Rozwija mięśnie kończyn dolnych, wzmacnia mięśnie tułowa, ramion i barków.

- Większość ludzi twierdzi, że nie ma czasu, aby zabrać o siebie. To nieprawda. Wystarczy przeorganizować sobie życie i znaleźć dzienne chociażby pół godziny. Dla zdrowia to chyba gra warta zachodu - apeluje Dawid.

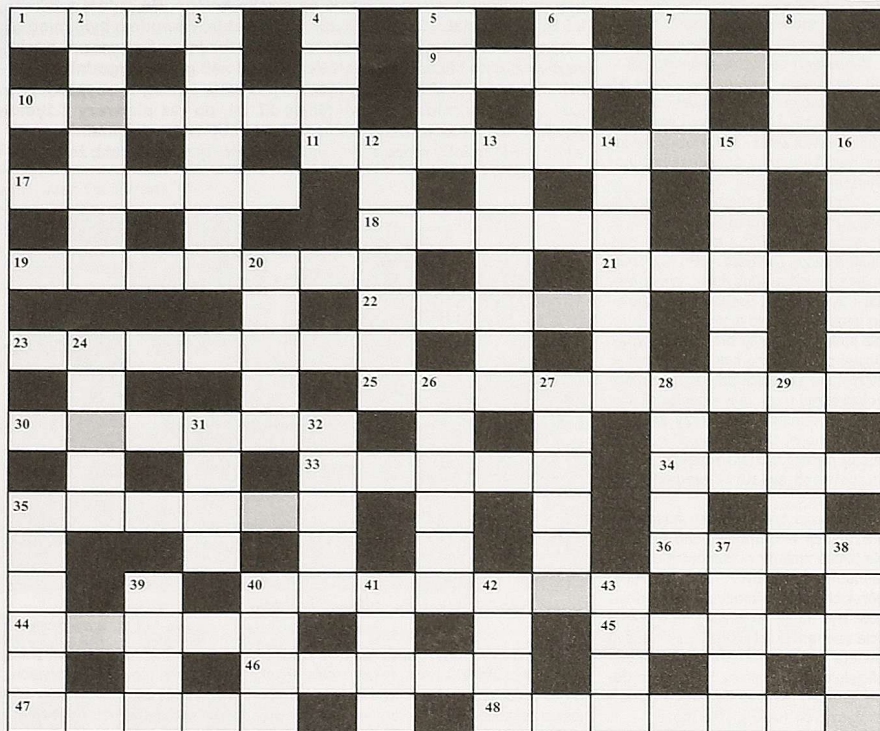
W chwili zamykania numeru GB dotarła bardzo radosna wiadomość. Dawid został wicemistrzem świata w kategorii Fun Walker, natomiast w kategorii open zajął, pomimo kontuzji, 8 miejsce.

/ela/

ROZRYWKA

KRZYŻÓWKA nr 434

KUPON 434



Poziomo:

1) tużin tużinów; 9) duża wieś w ustrzyckiej gminie; 10) zgoda, przyjaźń; 11) złoty, smalenie cholewek; 17) zaliczana do psychoz; 18) ewolucja narcisarska; 19) jedno z większych miast w Chinach, słynące m.in. z Instytutu Pandy Wielkiej; 21) jedna z izb parlamentu; 22) łączy psa z panem; 23) Górne i Dolne w Bieszczadach; 25) na czele obozu; 30) gryziółko; 33) walczą się budowla; 34) przyrząd optyczny do obserwacji drobnych przedmiotów; 35) wieś w ustrzyckiej gminie; 36) rybie jajeczka; 40) Artur ... - polski skoczek wzwyż; 44) do biegania, zjeżdżania lub skakania; 45) posiłek dla bezzębego; 46) potomek kolonizatorów hiszpańskich, portugalskich lub francuskich w Ameryce Łacińskiej; 47) służą do kopiowania; 48) szybki pociąg.

Pionowo:

2) prężność, impet, dynamika; 3) piłkarski albo lekkoatletyczny; 4) niejeden na dnie morza; 5) ślad; 6) kłótnia, zwada; 7) odbywa się na 3 pionowo; 8) specjalność 40 pionowo; 12) serweta; 13) jeden z kierunków polityki gospodarczej państwa, polegający na przejmowaniu istniejących, z reguły prywatnych przedsiębiorstw w całości lub ich tworzeniu przez kapitał państwowy od podstaw, lub też udział w tworzeniu przedsiębiorstw-spółek o kapitale mieszanym prywatno-państwowym; 14) wieś w gminie Zagórz; 15) aktorka grająca rolę zakochanych; 16) ekstrakt gotowy do natychmiastowego użytku; 20) strach, przerażenie; 24) na wierzchu wypływa; 26) kraje wschodnie; 27) gład narzutowy; 28) stolica Indii; 29) nacisk; 31) tytuł filmu, serialu, spektaklu, płyty i piosenki; 32) żałobna tkanina; 35) pies „przegubowy”; 37) niezbędny przy kiszeniu ogórków; 38) przejście na wyższe stanowisko; 39) z berłem i koroną; 40) skrzynia; 41) czepla się nie tylko psiego ogona; 42) rodzaj zamka do drzwi; 43) święty byk, czczony przez starożytnych Egipcjan.

Z liter znajdujących się w szarych okienkach należy ułożyć hasło (bieszczadzka nazwa własna), będące rozwiązaniem krzyżówki. Rozwiązania prosimy nadsyłać pod adresem redakcji w ciągu 7 dni od daty ukazania się gazety. W losowaniu nagrody wezmą udział wyłącznie rozwiązania nadesłane na kuponach wyciętych z „GB”.

Fundatorem nagrody za rozwiązanie krzyżówki nr 434 jest „Gazeta Bieszczadzka” Regionalne Czasopismo Samorządowe. Wyniki losowania nagrody za krzyżówkę nr 434 zostaną opublikowane w „GB” nr 20 (452).

W wyniku losowania nagrodę za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki nr 433 otrzymuje Alina Ścibor z Posady Jaćmierskiej. Nagroda do odebrania w redakcji w ciągu 7 dni od daty ukazania się tego numeru czasopisma. Hasło krzyżówki nr 433 brzmiało: „Rzepedż”.

„Ewir”

BARAN (21.03. - 20.04)

Po spokojnych i przyjemnych wakacjach powróć do kieratu i to od razu na wysokich obrotach. Przyczyną tego przyspieszenia są dopinające do działania wpływy Saturna. To może mieć dla Ciebie istotne znaczenie, jeśli czekają Cię poważne wyzwania. Zawodowe obowiązki i finansowe kłopoty wymuszają na Tobie zmianę priorytetów i przeorientowanie myślenia. Musisz się z napięciami i emocjonalną huśtawką. Jak mocno wzmiesz się do roboty, to sprawy - nawet te trudne - ruszą z miejsca.

W życiu osobistym bardzo dobry czas. Ciekawie zapowiada się też na polu uciulowim. Okaże się, że teraz czekają Cię przyjemne chwile we dwoje, które wzmocnią nawet te związki, w których owe więzi osłabły.

BYK (21.04. - 20.05.)

Druga połowa września to dla Byków jeden z najciekawszych okresów tego roku. Pożegnane lata nie będzie Cię przerażać, bo wiesz, co i jak masz robić. Dzięki wspomaganiu Marsa odzyskujesz energię, spokój i pewność siebie. Jest to zatem dobry czas na ambitne przedsięwzięcia, które wymagają zręczności, konsekwencji i trwania nerwów na wodzy. Praca zawodowa będzie dawać Ci satysfakcję i mobilizować do jeszcze większego wysiłku. Ale kontroluj swoje wydatki i unikaj brania kredytów, na których spłatę Cię nie będzie stać. Atmosferę w domu trzeba będzie trochę podreperować. Nie Ty wprawdzie odpowiadasz za jej pogorszenie, ale to od Twojej postawy będzie zależało, czy sinusoida pójdzie teraz w górę i przebieje się na dodatnią stronę wykresu uczuć.

BLIŹNIĘTA (21.05. - 21.06.)

Druga połowa września zapowiada się dla Bliźniąt nerwowo i niespokojnie. Powrót do codziennych obowiązków, do normalnego tempa życia przyjmiesz z niechęcią. Nic dziwnego. Na lew zwali Ci się niemało problemów i trzeba będzie wziąć się ostro do roboty, nauki czy interesów. Uświadom sobie, że spiętrzone zaległości, zlekceważone terminy i położenie łagi na robotę w czasie wakacji teraz się mszczą. Nie czekaj, bo nic się samo nie zrobi. Musisz zakasać rękawy i nie zaniedbując aktualnych spraw, systematycznie odrabiać także te przeterminowane. Niestety, będzie bardzo łatwo o konflikty, spory i nieporozumienia. Ma to szczególne znaczenie dla Twojej sytuacji rodzinnej. Możecie teraz zepsuć to wszystko, co udało się w lecie zbudować. Bliźnięta, które w czasie urlopu poznały kogoś, przekonają się niebawem, czy był to początek wspólnego maratonu, czy tylko stumetrówka, która właśnie się kończy.

RAK (22.06. - 22.07.)

Pourlopowe remanenty nie wyjdą Rakom nazyb bokiem. Masz przed sobą trudny, znużający i - co tu kryć - wyczerpujący okres. Zderzenie z nowymi wyzwaniami, nowa sytuacja w firmie czy

HOROSKOP

szkole nie przejdą bezstresowo i odbiją się negatywnie na Twojej psychice. Ale nie załamuj rąk, bo zdecydowana większość przeszkód, które staną na Twojej drodze, jest do pokonania, trzeba będzie się tylko przełamać i uwierzyć we własne siły.

Jeśli Ci się to uda, nie tylko nie poniesiesz żadnej porażki w pracy, ale zapewnisz stabilizację finansową bliskim i dasz im poczucie bezpieczeństwa. To, że sprawy ruszą w dobrym kierunku, wpłynę dodatnio na wzajemne odniesienia i będziecie mogli na siebie liczyć w każdej chwili.

LEW (23. 07. - 22.08.)

Pierwszej połowy września Lewy nie będą wspominać szczególnie przyjemnie. Walka z licznymi przeciwnościami i kłopotami, zawodowe zawirowania, nieporozumienia rodzinne dały Ci się we znaki. I choć trudno jeszcze mówić o radykalnej poprawie, to jednak najbliższy czas przyniesie ulgę i stopniową poprawę. Będzie ona na tyle istotna, że pozwoli Ci na odzyskanie poczucia kontroli nad biegiem spraw i skuteczne wytyczenie kierunków ich rozwoju. Konieczne będzie narzucenie sobie większych wymagań i przyjęcie większych obciążeń, bo zaległości trzeba odrobić i wygrzebać się z finansowego deficytu.

Niezbędnie optymistycznie wygląda Twoje życie osobiste. Na razie nie ma co liczyć na przełom, ale próbuj jeszcze raz zaufać partnerowi i pozostałym członkom rodziny. Tym razem nie powinni sprawić Ci zawodu.

PANNA (23.08. - 22.09.)

Wyraźnie uspokoił się wokół Tych Panien, których sytuacja w ostatnim okresie zmieniła się niczym w kalejdoskopie. Powrót do prawie monotonnej rzeczywistości i utartego schematu sekwencji zdarzeń odbierzesz tym razem jako błogosławieństwo losu. Dzięki temu nie tylko odpoczniesz psychicznie, ale i zmobilizujesz się do niwelowania strat i wyznaczania nowych celów. Na szczęście możesz liczyć na wsparcie Saturna, co sprawi, że jeśli przestaniesz uciekać od problemów, przełom lata i jesieni może okazać się bardzo ważnym momentem zwrotnym.

W domowych pieleszach także możecie liczyć na uspokojenie nastrojów, co pozwoli Ci na wewnętrzna harmonię, wiarę w przychylność bliskich i poczucie emocjonalnego bezpieczeństwa.

WAGA (23.09. - 22.10.)

Mijające lato było dla Wąg w generalnym rozrachunku udane. Dlatego będziecie je żegnać z żalem. Jednak nie oznacza to wcale, że od na-

dejścia kalendarzowej jesieni czekają Cię jakieś szczególnie ciężkie chwile. Cały czas znajdujesz się pod opiekunym wpływem Jowisza i większości spraw, które są dla Ciebie ważne, będzie szła w oczekiwanym kierunku i to w niezłym tempie. Znajdzie to korzystne odbicie w Twojej sytuacji zawodowej, interesach i planach związanych z poważnymi inwestycjami przed zimą.

Jednocześnie jest to bardzo dobry moment na to, by się zastanowić nad tym, co tak naprawdę chcesz uczynić ze swoją przyszłością. Chodzi tu przede wszystkim o uporządkowanie swojego życia osobistego, o położenie wyraźnego nacisku na to, co jest dla Ciebie źródłem szczęścia i radości - na miłość, rodzinę, przyjaciół.

SKORPION (23.10. - 21.11.)

Ostatnio Skorpiony miały niewiele czasu na zabawę i przyjemności. Teraz wprawdzie wracacie w okres jeszcze bardziej aktywny, ale za to psychicznie znacznie spokojniejszy czas. Przy właściwym wykorzystaniu oddziaływania Saturna uzyskasz szansę na to, by zapanować nad skomplikowaną sytuacją, ograniczyć stres i zredukować negatywne zjawiska, które mogłyby pogmatwać Ci sprawy zawodowe. Musicie się jednak nastawić na intensywną pracę, lecz już bez nerwów i presji popadnięcia w niedočas. To także zrodzi szansę na odzyskanie kontroli nad związkami uczuciowymi, partnerstwem i relacjami rodzinnymi, czyli tymi sferami, które ostatnio nie wyglądały zbyt różowo. Będzie mniej sporów i konfliktów, więcej zaś szczerości i gotowości do wspólnego działania. To zaś pomoże Ci się odrodzić i odzyskać wiarę w siebie i innych.

STRZELEC (22.11. - 21.12.)

Po spokojnej i w sumie przyjemnej pierwszej połowie września czeka Cię okres trochę cięższy. Uwarunkowania, w jakich znajdziesz się Twoja firma, przysuną Ci do mocniejszego przyłożenia się do roboty i szybszego ruchu w kieracie. Nowe obowiązki i związane z nimi dodatkowe obciążenia mogą prowadzić do zmęczenia materiału, toteż staraj się wykorzystać każdą wolną chwilę na odbudowę dobrego nastroju. Jeśli się dobrze zastanowisz, mądrze zaplanujesz swoje poczynania i nie dasz się wciągnąć w jałowe przepychanki, na wszystko znajdziesz czas i niczego nie zawalisz. Niekiedy Strzelcy będą mieć trudności z ułożeniem sobie spraw osobistych. Układ, który się teraz wyklaruje, może doprowadzić do poważnej wołty w tej sferze, a nawet do roztania z

sympatią czy do głębokiego kryzysu małżeńskiego.

KOZIOROŻEC (22.12. - 20.01)

Na zdecydowaną ulgę i poprawę samopoczucia mogą liczyć te Koziorożce, które ostatnio nie miały za dużo okazji do zadowolenia. Kończąc tegorocznego lata nie była łatwa, ponieważ skumulowały się zmartwienia i problemy, które od paru miesięcy spędzają Ci sen z powiek. Chociaż nadal znajdujcie się pod niekorzystnym oddziaływaniem Urana, jednak jego moc stopniowo słabnie, a zatem Twój nastrój i stan ducha powinien się sukcesywnie poprawiać. To stanie się dla Ciebie impulsem do zwiększonej aktywności. Szkoła czasu na bezsensowne analizy i walcowanie starych spraw. Poprawiające się samopoczucie będzie mieć także pozytywny wpływ na Twoje życie osobiste i partnerskie nastawienia. Jesień w kalendarzu nie będzie w waszym przypadku absolutnie oznaczać wzięcia uczuć.

WODNIK (21.01. - 18.02.)

Dynamicznie, aktywnie i twórczo zapowiada się najbliższy czas dla Wodników. Nie będziecie narzekać na brak interesujących pomysłów i ambitnych planów. Jowisz pozwoli Ci zrealizować sporo z tych celów, które zostały zawieszone na czas wakacji. Pomyślność nie powinna Ci opuszczać w interesach, w pracy zawodowej i nauce. Egzaminy, osiągnięcie kolejnego szczebla na firmowej drabinie czy uzyskanie kolejnego certyfikatu nie sprawią Ci większych trudności. Ale na tę bardzo prywatną sferę życia niezbędnie wpłynie koniec lata i nadejście jesieni. Wpraw Ci ono w stan melancholii i smutku. Naciekające Cię refleksje o nieodwracalnym upływie czasu, o przemijaniu życia, niech będą zachętą do wykorzystania każdej chwili na umacnianie więzi z bliskimi i okazywanie sobie miłości i przywiązania.

RYBY (19.02. - 20.03.)

Bez jakiegokolwiek dramatycznego załamania nastroju pożegnacie lato i przywitacie jesień. O nudzie i stagnacji nie może być mowy. Wsparcie Plutona stanie się dla Ciebie inspiracją do tego, by wprowadzić w swoim życiu zmiany, zwłaszcza na polu zawodowym i w interesach. Jeśli zatem czujesz, że w obecnym miejscu pracy tracisz czas i przestajesz się rozwijać, zacznij myśleć o nowej robocie, a być może o własnym biznesie. Pojawiają się pewne programy, które zapewniają „wsparcie na start”. Może warto byłoby z nich skorzystać?

W sferze miłosnej poczuć potrzebę szukania nowych wyzwań. Nie musi to oznaczać jakichś ostrych konfliktów, rostać ich emocjonalnych załamów. Wręcz przeciwnie... Twój związek może dzięki temu, że postawicie sobie wyżej poprzeczkę wymagań, wiele zyskać. Klucz do szczęścia leży gdzieś między. Trzeba go tylko znaleźć.

ASTRALIA

SPORT

Czy będą bieszczadzcy laureaci?

Zakończył się IX Konkurs Turystyczny „Wędrowni Podkarpackie”. Ogłoszenie wyników nastąpi podczas wojewódzkich obchodów Światowego Dnia Turystyki.



Zorganizowany już po raz dziewiąty przez Podkarpacką Regionalną Organizację Turystyczną konkurs skierowany był m.in. do turystów odwiedzających Podkarpacie i korzystających z oferowanych przez podmioty gospodarcze usług turystycznych.

Oferaty, odznaczające się wysoką jakością świadczeń oraz oryginalnością form wypoczynku, można było wyróżnić poprzez oddanie na nie głosu na kartach pocztowych, kartach zgłoszenia, Internet oraz sms-y.

Głosowanie odbywało się w kategoriach: wygodny kwaterek (hotele, pensjonaty, ośrodki wypoczynkowe; schroniska, campingi, pola namiotowe, agroturystyka), smaczne jadlo (najlepsze restauracje, kawiarnie, karczmy, zajazdy, puby itp.).

Oficjalne ogłoszenie wyników nastąpi podczas wojewódzkich obchodów Światowego Dnia Turystyki, które odbędą się 19 września w Medyni Głogowskiej. Ciekawe, czy wśród laureatów znajdą się reprezentanci Bieszczadów.

Laureaci konkursu zostaną uhonorowani statuetkami ufundowanymi przez Marszałka Województwa Podkarpackiego i Certyfikatem Podkarpackiego Znak Jakości Turystycznej, przyznawanym przez Podkarpacką Regionalną Organizację Turystyczną. Wśród głosujących turystów organizatorzy rozlosują atrakcyjne nagrody.

Pomogli dzieciom

Właściciele ustrzyckich sklepów przed rozpoczęciem roku szkolnego udzieliли pomocy uczniom Zespołu Szkół Publicznych nr 1 w Ustrzykach D. Dzięki temu dzieci z rodzin wielodzietnych otrzymały obuwie sportowe, odzież, tornistry i przybory szkolne.

W zainicjowaną pod koniec wakacji przez Komisję ds. Rodziny, Opieki Społecznej i Spraw Mieszkaniowych Rady Miejskiej w Ustrzykach D. akcję pomocową włączyli się właściciele ustrzyckich sklepów, wykazując - nie pierwszy raz zresztą - gotowość do dzielenia się z innymi. Obuwie przekazali właściciele sklepów obuwniczych Dariusz Sobiecki (75 par butów sportowych!) i Anna Kruńska. Właściciele sklepu „Sharp Torel” podarowali artykuły szkolne. Od Joanny Chrzęszcz, do której należy sklep odzieżowy „Agnes” w „Haliczu”, uczniowie otrzymali różnego rodzaju odzież, zaś od mającej również w „Haliczu” sklep wielobranżowy „Daj” Danuty Toporowskiej - tornistry. Odzież i tornistry przekazali także państwo Gajdemscy, właściciele nowo otwartego sklepu odzieżowego, oraz Robert Kamiński, którego własnością jest Centrum Handlowe „ABC”.

Warto dodać, że w sierpniu sześciu uczniów ustrzyckiej „Jedynki” pod opieką wychowawczyni Beaty Maciolek wypoczywało przez dwa tygodnie nad morzem. Młodzież wraz z opiekunką korzystała z bezpłatnego zakwaterowania i wyżywienia w przynależnym hotelu „Posejdon”, położonym 100 m od morza w wypoczynkowej dzielnicy Gdańska Jelitkowie. Hotel ten należy do Grupy Hotelowej „Orbis”.

- W imieniu własnym i komisji serdecznie dziękuję za tę bezinteresowną pomoc wszystkim sponsorom z Ustrzyk D. oraz dyrektorze hotelu „Posejdon” w Gdańsku - mówi przewodnicząca Komisji ds. Rodziny, Opieki Społecznej i Spraw Mieszkaniowych RM Zdzisław Rudziński.

W Państwowej Wyższej Szkole Zawodowej w Sanoku...

Nowy kierunek i przedłużona rekrutacja

Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego wydało pozwolenie na uruchomienie w Państwowej Wyższej Szkole Zawodowej im. J. Grodka w Sanoku kierunku pedagogiki (specjalność: pedagogika opiekuńczo-wychowawcza).

Na nowym kierunku można ukończyć studia licencjackie w trybie stacjonarnym i niestacjonarnym. Kandydaci mogą składać dokumenty w siedzibie uczelni w Dziale Toków Studiów (Sanok, ul. Mickiewicza 21, budynek „A”) do 28 września 2009 r. Kryterium kwalifikacji stanowi konkurs świadectw z uwzględnieniem ocen z języka polskiego oraz języka obcego. Więcej informacji w dziale dla kandydatów na stronie: www.pwz-sa-nok.edu.pl

Nabór na inne kierunki w sanockiej PWSZ także został przedłużony do 28 września b.r.

Mastersi wracają w Bieszczady?

Na granicy Karkonoszy i Kotliny Jeleniogórskiej 5-6 września odbyły się Szosowe Górskie Mistrzostwa Polski Masters w Kolarstwie Górskim. Podkarpacie reprezentowało dwóch mastersów - Kazimierz Kuropatwa z Przemyśla i Stanisław Nahajowski z Ustjanowej.



Najlepsi w kat. IV B (na podium od lewej: K. Leszczyński, E. Grabowski, S. Paterka; w I rzędzie trzeci od prawej S. Nahajowski)

Fot. ze zb. S. Nahajowskiego

Rywalizacja toczyła się na pętli długości 14,5 km wokół zbiornika Sosnowka ze startem i metą w Sosnowce Górnej (800 m n.p.m.).

Obaj mastersi z Podkarpacia wystartowali w kategorii 65-69 lat. Zwyciężył w niej E. Grabowski z Gdańska, powtarzając swój sukces z ub. r., kiedy to zwyciężył na Ostym. Drugi był aktualny wicemistrz świata z ST. Johann w jeździe na czas K. Leszczyński, a trzeci S. Paterka, który był wicemistrzem świata 3 lata temu. K. Kuropatwa zajął piątą lokatę, a S. Nahajowski szóstą.

- Jestem zadowolony z wyniku - mówi S. Nahajowski. - Byłem najstarszy w tej grupie, a do zwycięzcy straciłem 2 min. 9 s, zaś do brązu zabrakło mi tylko 59 s.

Za rok mastersi o tytuły górskich mistrzów Polski będą najprawdopodobniej znów walczyć w Bieszczadach. Ustrzycki Urząd Miejski już wystąpił do PZKol o przyznanie organizacji tej imprezy. Nie powinno być z tym większych trudności, gdyż Ustrzyki D. wcześniej już kilkakrotnie wywalczyły się z tego zadania bez zarzutu.

h. t.

Ogłoszenie

Informuję, iż w oparciu o art. 35 ust. 1 ustawy z 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (jednolity tekst Dz. U. nr 261 poz. 2603 z późn. zm.) w siedzibie Urzędu Miejskiego w Ustrzykach Dolnych przy ul. Kopernika 1

od 18 września 2009 r. do 2 listopada 2009 r. został podany do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń wykaz nieruchomości stanowiących własność gminy Ustrzyki Dolne, przeznaczonych do sprzedaży w formie bezprzetargowej na rzecz najemców:

- lokal mieszkalny w Ustrzykach D. przy ul. 1 Maja 18/10,
- lokal mieszkalny w Ustrzykach D. przy ul. Fabrycznej 29/27,
- lokal mieszkalny w Ustrzykach D. przy ul. Dworcowej 4/48,
- lokal mieszkalny w Ustrzykach D. przy ul. Korczaka 4/10.

Zast. burmistrza
mgr Jacek Przybyła

OGŁOSZENIA DROBNE OGŁOSZENIA DROBNE OGŁOSZENIA DROBNE

Sprzedam działki budowlane o pow. 16 arów lub większe w Ustrzykach D. przy ul. Nadgórnej z wydaną decyzją o warunkach zabudowy. Tel. 880 890 782

Sprzedam działki rolno-budowlane na obrzeżach Ustrzyk D. przy drodze asfaltowej, media bardzo blisko. Cena od 3900/ar. Tel. 602 460 921 lub 013 492 7926.

1) Przewóz osób busem i autobusem z wygodami, faktura VAT. 2) Wideofilmowanie, montaż, przegrywanie NTSC, PAL, kasety video na DVD (www.marobus.pl). Tel. 604 881 208 lub 013 461 2585.

Sprzedam mieszkanie o pow. 39m2 w Ustrzykach D. (2 pokoje, II piętro, zabudowa: kuchnia, przedpokój i pokój, płytki, panele, nowa instalacja elektryczna, nowe okna i drzwi). Tel. 510 174 428 lub 693 292 592.

Poszukuję garażu do wynajęcia w okolicach ul. PCK w Ustrzykach D. Tel. 661 548 509.

Sprzedam iglaki: świerk klujący niebieski srebrzysty zwykły z bryłą korzeniową (wysokość od 0,5 m do 2 m) oraz sosnę czarną i żywotnik zachodni. Ustrzyki D. Tel. 668 748 595.

Meble ogrodowe drewniane (altanki, huśtawki, ławki, pergole, tarasy, balustrady itp.). Ustjanowa Dolna 9a. Tel. 889 605 977.

Sprzedam działki budowlane po 12 arów

w Ustjanowej Górnej na nowo powstałym osiedlu domów jednorodzinnych. Tel. 724 358 890.

Sprzedam nowy dom w stanie surowym o pow. 160 m2 na działce 19 arów w Ustjanowej Górnej. Tel. 724 358 890.

Biurowie Tłumaczeń Parola. 40 języków. Przejście i zwłoka. Możliwość wykonania tłumaczenia bez wizyty klienta w biurze. www.parola.com.pl Tel. 607 242 006, tel./faks 012 429 4911.

Mieszkanie (63,5 m2, IV piętro, 3 pokoje) w centrum Sanoka wolne od zaraz. Biuro Nieruchomości - tel. 013 494 0128 lub 606 761 397.

Sprzedam nieruchomość zabudowaną budynkami o funkcji przemysłowej, położoną w miejscowości Kwaszenina. Biuro Nieruchomości - tel. 013 494 0128 lub 606 761 397.

Sprzedam ośrodek wczasowy w Dołżycy k. Komańczy. Biuro Nieruchomości - tel. 013 494 0128 lub 606 761 397.

Sprzedam działkę rolną o pow. 2000 m2 w miejscowości Równe k. Iwonicza Zdroju. Tel. 507 695 943.

Sprzedam mieszkanie własnościowe o pow. 56,14 m2 (3 pokoje, kuchnia, łazienka, WC, duży balkon) w Ustrzykach D. przy ul. PCK. Cena do uzgodnienia. Tel. 668 819 441.

Sprzedam dom murowany o pow. 180 m2 na działce 13-arowej w Ropience

oraz pole rolne 2 ha i las 2 ha. Tel. 697 876 171 lub 013 461 4134.

Sprzedam gont jodłowy cięty w klin promieniście. Tel. 509 696 760.

Sprzedam sztachety jodłowe dwustronne strugane o wymiarach: 1) 2,2 cm x 12,5 cm x 125 cm -290 szt. 2) 2,2 cm x 10 cm x 125 cm -190 szt. Tel. 509 696 760.

Sala do wypożyczenia od zaraz w Ustrzykach D. na uroczystości rodzinne: jubileusze, chrzciny, komunie do 130 osób. Obok duży parking dla samochodów. Atrakcyjna cena! Tel. 604 940 540.

Sprzedam murowany dom do remontu z działką 16 arów przy ul. Przemysłowej w Ustrzykach D. Tel. 013 461 1474 (w godz. 8-9 i po 16).

Sprzedam samochód renault clio (r. prod.: listopad 2008, na gwarancji) + komplet nowych opon zimowych. Atrakcyjna cena. Tel. 013 461 1474 (w godz. 8-9 i po 16).

Tanio sprzedam działkę 50 arów pod budowę w centrum wsi Czarna nad potokiem. Tel. 607-837-807.

NIERUCHOMOŚCI
"KWAŚNIAK"
www.kwasniak.net
OKAZJA!

Domki całoroczne, sprzedaż całorocznych i letniskowych w Bieszczadach i okolicach
Brzozowa.
ZAPRASZAMY.

GMINA USTRZYKI DOLNE oraz USTRZYCKI DOM KULTURY
ZAPRASZA NA KONCERT
JESIENNY BLUES
PO ZMIERZCHU
W USTRZYKACH DOLNYCH
19 WRZESIEŃ
GODZ. 15:30
WSTĘP WOLNY
WPRZĄD ORGANIZOWANA W RAMACH FESTIWALU "KARPACKIE I PURY ROKU"

BLUE SOUNDS
KASA CHORYCH
MAX TAVRICHESKY AND LANDCRUISERS
CREE

ŚWIAT MEBLI
Sanok-Dąbrówka
II Armii Wojska Polskiego 40, tel. (13) 46-406-91

STANLEY STUDIO MEBLI KUCHENNYCH
SZAFY - GARDEROBY

• Duży wybór mebli systemowych
• Bogate wzornictwo mebli tapicerowanych

TRANSPORT GRATIS!!!

RADCA PRAWNY
Dariusz Kazmierczak
tel. 667 900 407

PRZYJMUJEW USTRZYKACH DOLNYCH
19 i 26 września /sobota/
od 9.00 do 14.00
ul. Rynek 10

DRAFT
PROJEKTY BUDOWLANE

OPRACOWUJEMY:
PROJEKTY BUDYNKÓW NOWYCH
PRZEBUDOWY BUDYNKÓW ISTNIEJĄCYCH
INSTALACJE WEWNĘTRZNE
INWENTARYZACJE, EKSPERTYZY

!!! ŚWIADECTWA ENERGETYCZNE BUDYNKÓW !!!
SPORZĄDZAMY ŚWIADECTWA ENERGETYCZNE OBIEKTÓW BUDOWLANYCH
ZGODNIE Z OBOWIAZUJĄCĄ USTAWĄ.

tel. 503 110 534; 500 348 155 e-mail: biuro@draft.com.pl

Sanok
Naukowe Kolegium, Język Obcy NKJO

38-500 Sanok, ul. Głogowa 1
tel/fax (013) 46 488 45; www.nkjo.sanok.pl

**NIEPUBLICZNE NAUCZYCIELSKIE
KOLEGIUM JĘZYKÓW OBCYCH**
o uprawnieniach publicznych

prowadzi
STUDIA LICENCJACKIE
LICENCJAT UNIWERSYTETU ŚLĄSKIEGO OPIEKUN NAUKOWY KOLEGIUM

- Specjalność: język angielski
- w dziennym, wieczorowym i zaocznym systemie kształcenia;
- profil nauczyciel tłumacz i nauczyciel języka biznesu.
- Specjalność: język niemiecki
- w dziennym, wieczorowym i zaocznym systemie kształcenia.
- Specjalność: język francuski
- w dziennym systemie kształcenia.

Dokumenty (podanie, 2 zdjęcia 30x42, 3 zdjęcia 45x65, świadectwo dojrzałości lub dyplom, zaświadczenie lekarskie o przydatności do zawodu nauczycielskiego) należy składać w siedzibie Kolegium ul. Głogowa 1, tel. (013) 46 488 45.

Komisja Egzaminacyjna przyjmuje dokumenty na bieżąco, tj. w okresie lipca, sierpnia do 18 września 2009 r.
Decyduje kolejność zgłoszeń.
Informacje dodatkowe - tel. kom. 0 603 860 187.

NIEPUBLICZNE LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE
O UPRAWNIENIACH SZKOŁY PUBLICZNEJ
I CENTRUM KSZTAŁCENIA EKSTERNISTYCZNEGO I KURSOWEGO DLA DOROSŁYCH

Sanok ul. Głogowa 1,
Niepublicznaoswiata.sanok@wp.pl
www.oswiata.sanok.pl
Tel. 013 464 8845, 0603 860 187
prowadząca nabór do:

- Trzyletniego Liceum Ogólnokształcącego dla Dorosłych - po 8-letniej szkole podstawowej lub gimnazjum - matura na miejscu.
- Dwuletniego Uzupełniającego Liceum Ogólnokształcącego dla Dorosłych - po zasadniczej szkole zawodowej - matura na miejscu.
- Centrum Kształcenia Eksternistycznego i Kursowego, przygotowujące do egzaminów państwowych z programu liceum ogólnokształcącego.

Rozpoczęcie roku szkolnego 15.09.2009 r. godz. 17:00.

WYDAJEMY ZAŚWIADCZENIA DO ZUS I WKU

Warunek przyjęcia: ukończone 18 lat.
Pierwsze zajęcia 8.09.2009 r.

Konkurs fotograficzny „Wyjątkowa atrakcja turystyczna regionu”...

Nadal trwa!

Podkarpacka Regionalna Organizacja Turystyczna przedłużyła termin nadsyłania zdjęć na konkurs fotograficzny „Wyjątkowa atrakcja turystyczna regionu” do 15 października.

PROT przypomina, iż konkursowe prace fotograficzne mają dotyczyć województwa podkarpackiego - jego atrakcyjnych miejsc i unikatowych zabytków. Aby wziąć udział w konkursie, wystarczy pstryknąć do 5 zdjęć i wysłać (wielkość 10 cm x 15 cm lub na CD - format JPG, rozmiar od 1 mB do 5 mB) na adres Podkarpackiej Regionalnej Organizacji Turystycznej: 35-959 Rzeszów, ul. Szopena 51 pok. 302; e-mail: prot@prot.rzeszow.pl.

Każde zdjęcie należy opatrzyć danymi autora oraz tytułem zdjęcia, datą i miejscem jego wykonania. Do zdjęć należy dołączyć kartę zgłoszenia. Karta oraz regulamin konkursu dostępne są na stronie: www.podkarpackie.travel.pl.

Główną nagrodą w konkursie jest - ufundowana przez Firmę Fotograficzną „Fotos” - cyfrowa lustrzanka marki Sony Alpha 200 K

F.P.H.U. „SZWAGIER MEBLE”

**poleca meble
na zamówienie klienta,
pomiar
i doradztwo gratis,
ceny konkurencyjne**

Zapraszamy:
Nowosielec 313
tel/fax: 013 467 2328
tel. 0602 465 102

ROLETY {WOLNOWISZĄCE
W ZABUDOWIE

ŻALUZJE {PIONOWE
POZIOME

SIATKI PRZECIW KOMAROM

SPRZEDAŻ {CZĘŚCI
NAPRAWY

Telefon
013 464 19 12
0 600 29 72 10

PRODUCENT
KARO

Sanok
ul. Jagiellońska 48

PODKARPACKIE CENTRUM DOSKONAŁENIA I DORADZTWA

Sanok ul. Głogowa 1 Tel. 013 464 8845, 0 603 860 187
Niepublicznaoswiata.sanok@wp.pl
www.oswiata.sanok.pl

zaprasza na:

KURSY KWALIFIKACYJNE Z ZAKRESU:

- pedagogiki opiekuńczo-wychowawczej;
- metodyki nauczania języka obcego (angielskiego) w okresie wczesnoszkolnym;
- metodyki nauczania języka obcego (niemieckiego) w okresie wczesnoszkolnym;
- terapii pedagogicznej;
- bibliotekoznawstwa;
- organizacji i zarządzania oświatą (dla oświatowej kadry kierowniczej);
- kurs kwalifikacyjny z zakresu nauczania przyrody;
- kurs pedagogiczny dla czynnych zawodowo nauczycieli;
- kurs kwalifikacyjny pedagogiczny dla nauczycieli praktycznej nauki zawodu.

Organizujemy także kursy doskonalenia zawodowego.

Informacje na stronie: www.oswiata.sanok.pl

Festiwal im. Adama Didura
Sanocki Dom Kultury 20-27 września 2009

Festiwalowe kino artystyczne (kino SDK)

17.09. godz. 18 - J. Zaorski „Baryton”; godz. 20 - F. Vargas „Skrzypce”
18.09. godz. 18 - C. Saura „Iberia”; godz. 20 - A. Holland „Kopia Mistrza”
Bilety na film po 8 zł

20.09. godz. 18 - G. Paisiello „Cyrulik sewilski” (Warszawska Opera Kameralna; sala SDK; bilety 40 zł)

21.09. godz. 11 - G. Paisiello „Cyrulik sewilski” (Warszawska Opera Kameralna; sala SDK; bilety grupowe 20 zł, indywidualne 30 zł)

21.09. godz. 19 - Parafraza operowa (P. Plawner - skrzypce, M. Szwajger-Kulakowska - fortepian; sala SDK; bilety 15 zł)

22.09. godz. 18 - Koncert muzyki gospel (E. Uryga - vocal, zespół instrumentalny, Opole Gospel Choir; sala SDK; bilety 30 zł)

23.09. godz. 18 - Inspiracje muzyką cygańską (L. Zalesińska - mezzosopran, P. Szymanowicz - fortepian; sala SDK; bilety 15 zł)

24.09. godz. 18 - Sanktpetersburski Teatr Baletu Borisa Eifmana „Oniegin” (sala SDK; bilety 50 zł)

25.09. godz. 18 - B. Kaczyński, S. Pietras „Wieczór wspomnień. Didur - Kiepusza” (sala SDK; bilety 20 zł)

26.09. godz. 19 - S. Moniuszko „Straszny dwór” (solisci, chór, balet i orkiestra Opery Śląskiej; sanocki skansen; bilety 40 zł)

27.09. godz. 11 - J. Kański „Wybitni następcy A. Didura” (sanocki zamek; wstęp wolny)

27.09. godz. 19 - G. Donizetti „Lucja z Lammermoor” (Lucja - K. Skrzyszewska, Edgar - S. Dobryszewski, Ashton - S. Kufluk Artur - J. Ursyn-Niemcewicz, chór i orkiestra Opery Śląskiej; sala SDK; bilety 40 zł)

Karnet 230 zł (łącznie z projekcjami filmowymi).
Kasa czynna: pon. - piątek 9.00 - 14.00; 15.00 - 18.00, sob. i niedz. 15.00 - 18.00.
Wejściówki (na wolne miejsca) tylko dla młodzieży szkolnej i studentów 70 zł.

FIRMA PRODUKCYJNO HANDLOWO USŁUGOWA
Posada Górnica ul. Nadbrzeżna 118
38-451 Rymanów Zdrój

tel. (013) 43-56-652, (013) 43-56-120
kom. 0605-674-888, 0601-224-380

BRAMY GARAŻOWE
■ SEGMENTOWE
■ UCHYLNE
BRAMY WJAZDOWE
BRAMY PRZEMYSŁOWE
KOTŁY C.O.
OGRODZENIA
BALUSTRADY PAWILONY HANDLOWE
GARAŻE BLASZAKI

ceny konkurencyjne!

Supermaraton po Bieszczadach

Bieszczadzkie Towarzystwo Cyklistów w Ustrzykach Dolnych organizuje 18-20 września Kolarski Supermaraton Bieszczadzki Green Cyklo Bies 2009.

Impreza odbędzie się na trzech dystansach wybieranych przez uczestników. Dystans pierwszy to 75 km, dystans drugi - 150 km, natomiast najdłuższy dystans to 225 km. Start i metę zaplanowano na deptaku przy kortach tenisowych w Polańczyku.

Trasę zawodów wyznaczono wokół Jeziora Solińskiego przez Solinę, Łobozew, Ustjanową, Równię, Czarną, Polanę, Wolkowję do Polańczyka.

Zawody pomyślano jako podsumowanie tegorocznych zmagani kolarzy amatorów z całej Polski. Stanowią one finał Pucharu Polski Supermaratonów (12 impreza zamykająca cykl). Są one również imprezą finałową we wprowadzonej w tym roku, dzięki m.in. BTC, klasyfikacji górskiej pod nazwą „Korona Gór” i podsumowującej trzy supermaratony w Istebnej, Zieleńcu i Polańczyku.

W bieszczadzkim supermaratonie zapowiedziano udział ok. 400 pasjonatów kolarstwa amatorskiego z całej Polski.

W programie - oprócz części sportowej - przewidziano także w Polańczyku koncert w stylu country. Jego gwiazdą będzie Ala Boncol.

Krzysztof Palmowski

Program Kolarskiego Supermaratonu Bieszczadzkiego Green Cyklo Bies 2009

- 18.09.09. - Polańczyk: odprawa techniczna - ok. godz. 20.00
19.09.09. - Polańczyk: od godz. 8.00 start co 2 minuty w grupach 10-osobowych uczestników maratonu. Wręczenie pucharów ok. godz. 20.00. Koncert w stylu country z Alą Boncol.
20.09.09. - wycieczka po okolicy, wyjazd uczestników

Sponsorzy Kolarskiego Supermaratonu Bieszczadzkiego Green Cyklo Bies 2009

Ministerstwo Sportu i Turystyki
Urząd Marszałkowski Województwa Podkarpackiego



ElektroTEL



„WODROL” S.A.

Sony Centre

Rzeszów
C.H. E. Leclerc - 1p, ul. Rejtana 69
Asnyka 2